

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Pierwsza sesja stalinowsko - jeżowowskiego parlamentu

Dzisiaj w Moskwie zostanie otwarta pierwsza sesja Zwierzchniej Rady czyli centralnego parlamentu Związku Sowieckiego, wybranego 12 grudnia 1937 r. Przedstawiciele prasy zagranicznej w Moskwie, do tego wydarzenia przywiązują bardzo dużą wagę.

Dobrze zorientowany w stosunkach sowieckich korespondent „Daily Herald” jeszcze przed paru tygodniami informował swych czytelników, że pierwsza sesja nowo wybranego parlamentu sowieckiego, rozpocznie nową kartę w dziejach Rosji Sowieckiej. Na niej bowiem w/g zapewnień korespondenta angielskiego, Stalin ma wystąpić z wielką mową programową, w której nakreśli nowe wytyczne zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej polityki sowieckiej. Jednocześnie Zwierzchnia Rada, jako najwyższy, z ogólnonarodowych wyborów pochodzący organ władzy, na swej pierwszej sesji ma powziąć bardzo doniosłe decyzje, precyzujące stanowisko prawne Stalina.

Mianowicie Stalin ma być nie tylko wybrany prezesem Prezydium Zwierzchniej Rady, ale z rąk wybrańców narodu sowieckiego otrzyma oficjalny tytuł „pierwszego obywatela Związku Sowieckiego” lub „ojca narodu sowieckiego”. W ten sposób Stalin, który dotąd oficjalnie pełnił tylko funkcję generalnego sekretarza partii komunistycznej i był jednym z członków CIK'u Związku, zalegalizowałby swą władzę dyktatorską i z „woli narodu sowieckiego” stałby się oficjalną głową imperium sowieckiego. Tego rodzaju decyzje, Zwierzchniej Rady, zdaniem korespondenta „Daily Herald”, będą zakończeniem ponurego i dramatycznego okresu walk, prowadzonych przez Stalina od przeszło roku z przedstawicielami różnych opozycji, a jednocześnie dadzą odpowiedź na to, w jakim celu te walki, które tak obniżyły prestige Rosji Sowieckiej na arenie międzynarodowej były prowadzone.

Nie możemy zapewnić, czy rozpoczynająca się dzisiaj sesja Zwierzchniej Rady Związku Sowieckiego potwierdzi przepowiednie korespondenta angielskiego, czy też zada im kłam. Jedno jest tylko pewne, że ze Zwierzchnią Radą w jej obecnym składzie Stalin nie będzie miał żadnych kłopotów. Aczkolwiek pod względem politycznym składa się ona z 855 członków partii komunistycznej i 288 bezpartyjnych — to z góry można przewidywać, że wszystkie przedłożone przez czynniki miarodajne projekty uchwały, wnioski itp. będzie Rada uchwałała z największym entuzjazmem i jednomyślnie, bez żadnej opozycji. Każdym bowiem z postów dlatego został „wybrany”, że Jeżow nie dopatrywał się w kandydacie nic a nie takiego, co, z chwilą, gdy stanie się „nietykalnym” przedstawicielem narodu sowieckiego, mogłoby go predystynować do uprawiania opozycji. Oficjalnie na tego rodzaju „zbytek” w totalizmie sowieckim, zresztą jak i w każdym innym totalizmie, nie ma miejsca. Opozycja może w takich ustrojach przejawiać się tylko nielegalnie. A z chwilą, gdy zostaje odkryta —

salwy karabinowe są jedyną odpowiedzią sfer rządzących.

To też naszym zdaniem, ani korespondent „Daily Herald” ani wszyscy ci, którzy przypuszczają, że pierwsza sesja Zwierzchniej Rady rozpocznie w życiu Rosji Sowieckiej nową kartę — nie mają racji. Nawet wówczas, jeżeli faktyczna władza Stalina zostanie przez parlament sowiecki w ten lub inny sposób zalegalizowana i ujęta w formy prawne — w Rosji Sowieckiej nie zmieni się i nie zniknie terorystyczny system rządów wszechpotężnej biurokracji. Jest on bowiem w kraju tak głęboko zakorzeniony i posiada tak długą tradycję, że może być zmieciony tylko w razie jakiegoś głębokiego wstrząsu wewnętrznego lub kataklizmu zewnętrznego.

Lew Trocki, w swej ostatniej książce „Zbrodnie Stalina”, którą omówimy osobno, ma zupełną rację, gdy pisze, że „ustrój stalinowski prze-

poił społeczne i osobiste stosunki kłamstwem karierowiczostwem i do nosicielstwem” i że „Stalin pożąda jak najwięcej krwawych intryg na gruncie europejskim, aby nie tylko odwrócić uwagę od swej nawskroś reakeyjnej międzynarodowej polityki, lecz także wzmocnić i tak aż nazbyt ordynarne podłości na innych terenach”. A z takiego bagna nie sposób wydobyc się samemu i wyprowadzić kraj przy pomocy uchwał mianowanego przez Jeżowa i „sankejonowanego” przez naród sowiecki parlamentu. Ta ki parlament bowiem nie jest zdolny do rozpoczęcia nowej karty w dziejach Rosji Sowieckiej i sprowadzenia jakiejś nieoczekiwanej niespodzianki. To zaś, że on ewentualnie nada Stalinowi jakiś tytuł, lub nawet obwoła go „carem” — nie będzie żadną niespodzianką. Już od szeregu lat bowiem Stalin posiada taką władzę, jakiej w dziejach Rosji nie miał najbardziej absolutny car.

## Wszystko, co żywe i dzielne w narodzie, pójdzie z nami!

Okólnik gen. Skwarczyńskiego do O.Z.N.

W dniu dzisiejszym szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika płk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego Obozu za jego pracę a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach obozu cechą niepospolitej wartości.

Wiłam wszystkim moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni, pójdźmy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu.

Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czynny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dzwignia Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowania i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego u. r.

Zadne istotne zmiany nie zachodzą.

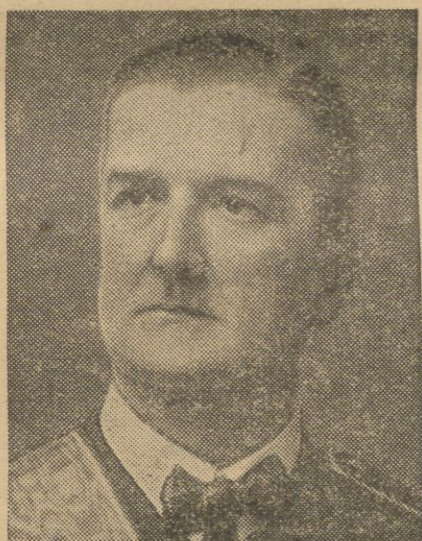
Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei Zjednoczenia Narodowego oddaję.

Przystępuję z zapalem do pracy, której doniosłość mnie porywa. Chcę aby zapal ten udzielił się moim kolegom - współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny, jeśli praca ta, po męsku wytrwała rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami.

(—) ST. SKWARCZYŃSKI.

## Regent Horthy złoży wizytę w Polsce



WARSZAWA (Pat). Na skutek za prośbienia Pana Prezydenta R. P. Jego Wysokość regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

REGENT MIKOŁAJ HORTHY,

syn Stefana Horthy'ego, dziedzicznego członka Izby Panów i Pauliny z Halassych de Devavany, urodził się dnia 18 czerwca 1868 r. w majątku Klenderes, która to posiadłość jest do dziś dnia siedzibą rodu.

Mikolaj Horthy poświęcił się zawodo-

wi oficera marynarki wojennej. W roku 1886 ukończył akademię morską w Fiume. W swej karierze postępuje bardzo szybko naprzód i stosunkowo w krótkim czasie otrzymuje stanowisko komendanta okrętu. W czasie wojny światowej bierze udział w działaniach floty austro-węgierskiej, m. in. w bitwie pod Otranto, w której jako dowódca okrętu zostaje ciężko ranny. Leżąc na noszach z rozrzuconym ramieniem, nadal kieruje bitwą. Z końcem wojny obejmuje główne dowództwo nad całą flotą austro-węgierską.

Po zakończeniu wojny światowej i upadku Węgier, garną się do jego osoby wszyscy ci, którzy wierzą w odrodzenie swego narodu. Admirał Mikolaj Horthy organizuje armię narodową, daje broń w ręce Węgom, uwalnia państwo od komunistów i okupacji obcej.

W pełnym chaosie tym okresie czasu on był jedynym pewnym punktem oparcia. Jego przytomność umysłu, twarda ręka i bezinteresowna uczciwość były w rękach narodu jedyną pozytywną i aktywną siłą. I dziś osoba regenta, reprezentującego go z wrodzoną dystynkcją szczytną suwerenność swego narodu, jest i pozostała nadal ręką i sercem wewnętrznej jednolitości Węgier.

Węgrzy, oceniając słusznie olbrzymi wysiłek regenta Horthy'ego w pracy dla narodu i państwa, porównują go chętnie z Rakoczym lub Ludwikiem Kossuthem.

## Przyszły parlament łotewski nie będzie miał partii politycznych

RYGA, (PAT). — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ekonomicznej Łotwy, która, będąc wspólnym przedstawicielstwem Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej, powołana jest do odgrywania poważnej roli ustawodawczej, jako organ doradczy rządu. Posiedzenie to odbyło się w obecności prezydenta Ulmanisa, członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

udział w przeniesieniu ofiar katastrofy do Buenos Aires.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się opórcz syna prezydenta Justo, szef gabinetu wojskowego płk. Schweizer, ppłk. Bergamini, dowódca pułku lotniczego, podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki Breschnik, dwaj podpułkownicy, major, kapitan, mechanik pokładowy i radiotelegrafista.

W chwili katastrofy przy sterze samolotu znajdował się ppłk. Bergamini.

## Konferencja państw naddunajskich w Budapeszcie

BUDAPESZT (Pat). Komunikat urzędowy ogłoszony o pierwszych rozmowach budapeszteńskich głosi: konferencja przedstawicieli państw sygnatariuszów protokołu rzymskiego zebrała się o godz. 17. Obecni byli: Schuschnigg i Guido Schmidt ze strony Austrii, Ciano ze strony Włoch oraz Daranyi i Kanya ze strony Węgier. Rozmowy trwały do godz. 20. Kontynuowane one będą we wtorek w południe, zgodnie z przewidzianym programem.

W poniedziałek wieczorem premier węgierski Daranyi wydał obiad i raut.

## Min. spraw zagr. R. muani z wizytą w Jugosławii

BIAŁOGROD (Pat). Dziś o godz. 9.30 przybył z Pragi do Białogrodu rumuński minister spraw zagranicznych Micescu w towarzystwie małżonki, dyrektora dep. politycznego Crețianu, szefa gabinetu Pascaru oraz posła rumuńskiego w Białogrodzie Cadere, który towarzyszył ministrowi od granicy Jugosławii.

Ministra Micescu powitał na dworcu premier Stojadinowicz w otoczeniu licznych wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr., przedstawiciele prasy oraz kolonii rumuńskiej w Białogrodzie.

## Dyplomaci zagraniczni na przyjęciu u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). 11 stycznia Pan Prezydent R. P. i pani Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku królewskim szefów misji zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, Monsignorem Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział Pan Marszałek Śmigły Rydz, członekowie rządu i inni wyżsi przełożeni władz cywilnych i wojskowych.

## Syn prezydenta Argentyny i 8 wyższych wojskowych zginęli w katastrofie samolotu.

BUENOS AIRES, (PAT). — Nadeszła wiadomość o katastrofie, w której zginął syn prezydenta republiki argentyńskiej Eduardo Justo. Katastrofa ta wywołała nie tylko w całym kraju, ale i w całej Ameryce wielkie wrażenie.

Syn prezydenta wraz z 8. wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnej deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach.

Miejsce katastrofy położone jest nie daleko miejscowości urugwajskiej Itacumbú, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrofy — gdzie znaleziono zwłoki ciała pasażerów samolotu było bardzo trudne.

Prezydent Justo udał się specjalnym pociągami do Montecasevas, aby wziąć

## Polacy w Litwie muszą mieć swoją parafię

KRÓLEWEC (Pat). Jak wiadomo, Polacy w Kownie nie mają obecnie możliwości modlenia się w języku ojczystym w żadnym z kościołów kowieńskich. Obecnie, jak donoszą z Kowna, Polacy zwrócili się do metropolity kowieńskiego z prośbą o otwo-

żenie przy jednym z kościołów w Kownie odrębnej parafii polskiej, z własnym proboszczem Polakiem.

Złożono w tej sprawie szereg podań, zaopatrzonych w bardzo liczne podpisy.

# Całodzienny atak wojsk rządowych pod Teruelem krwawo odparty

20 czołgów w akcji — Olbrzymie straty poniosły wojska rządowe

SARAGOSSA (Pat). Specjalny wysłannik Havasa donosi z frontu Teruelu: kontrofensywa rządowa na pozycje, zdobyte ostatnio przez powstańców, prowadzona była w dniu wczorajszym z niemiejszą gwałtownością, jak przedwczoraj. Najpotężniejszy na cisk wywarły oddziały rządowe na skrzydła skrajne na La Muela po prawej stronie i La Cota po lewej. Dowództwo wojskowe wysłało do ataku na te odcinki świeże wypoczęte oddziały, które przybyły w ciągu nocy. Całodzienny ich jednak wysiłek okazał się bezskuteczny i w godzinach wieczornych wojska gen. Franco zajęły wszystkie swe dotychczasowe pozycje.

Dowództwo rządowe nie szczędziło ani ludzi, ani też materiału i amunicji. Główny atak przeprowadzony został w dniu wczorajszym na pozycje, położone na południe od La Muela. Odparty kilkakrotnie nieprzyjaciel o-

kopał się w bezpośrednim pobliżu pozycji powstańczych. W ataku tym wzięło udział kilka tysięcy żołnierzy, wspieranych przez 20 ciężkich czołgów. Zarówno ludzie jak i czołgi po przejściu zaporowego ognia artylerii powstańczej dostali się pod bezpośredni ostrzał dział i karabinów maszynowych. Kilka czołgów sowieckich, trafionych pociskami armatnimi stanęło w płomieniach. Pozostałe czołgi zatoczywszy półkole zwróciły się do ucieczki, a w ślad za nimi cofały się w poplochu oddziały atakujące.

W godzinach popołudniowych wojska rządowe przeprowadziły ostatni atak, zakończony równym niepowodzeniem jak poprzednie.

Dotychczas niemożliwym jest ustalić dokładnie poniesione przez wojska rządowe straty, nie ulega jednak wątpliwości, iż są one olbrzymie. Na lewym skrzydle gwałtowność ataków rządowych była mniejsza z powodu

trudności terenowych. Artyleria powstańcza rozwijała przez dzień cały bardzo ożywiającą działalność, kierując swój ogień zwłaszcza na tyłowe pozycje rządowe na zachód od Teruelu. Jak się zdaje, w tych właśnie stronach wojska powstańcze przygotowały sobie teren do mającego wkrótce nastąpić przeciwnatarcia.

## Wymiana jeńców w Hiszpanii wkrótce się rozpocznie

LONDYN (Pat). W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że rokowania przedsięwzięte za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i ambasady brytyjskiej w Hen-daye w sprawie wymiany jeńców między walczącymi w Hiszpanii stronami są na najlepszej drodze i że wkrótce rozpocznie się wymiana tych jeńców w grupach po 25 osób.

## Spisek zwolenników gen. Franco

BILBAO (Pat). — Rozgłoszenie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiono na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice. W związku z tym aresztowano w Madrycie, Walencji, Barcelonie i innych miastach wielu Hiszpanów, sprzyjających gen. Franco.

## Wybuch w tunelu kolejki podziemnej w Madrycie

LONDYN (Pat). — Według nadeszłych tutaj wiadomości, w tunelu kolejki podziemnej w Madrycie nastąpił silny wybuch, wywołany przez podłożenie znacznej ładunku dynamitu. Wybuch nastąpił w chwili, gdy na stację kolejki wjeżdżał pociąg, przepełniony pasażerami. Jest wielu zabitych i rannych. Bliższych szczegółów narazie brak, gdyż władze madryckie zabroniły ich publikowania.

## Ryk wulkanu w Peru

BUENOS AIRES (Pat). Donoszą z La Marced w Peru, że przybyłe tam osoby, które były obecne w Huancabamba w chwili kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi, opowiadają, że w kraterze wulkanu Pampa Victorla nastąpił na kilka sekund przed wstrząsem ziemi wybuch podobny do strzału armatniego, po czym wulkan zaczął wyrzucać lawę. Wstrząsów ziemi naliczono w krótkich odstępach czasu 123, przy czym każdemu z nich towarzyszył ryk wulkanu. Przerazeni mieszkańcy uciekli z miasteczka wśród huków walących się budynków, pod gruzami których zginęło 70 osób.

## Połączenie odłamów partii liberalnej w Rumunii

BUKARESZT (Pat). — Pomiedzy partią liberalną, której przewodniczy Konstantyn Brațianu a grupą liberalistów dysydentów, pod przewodnictwem Jerzego Brațianu nastąpiło po przeszło 7-letniej zaciętej walce, pojednanie. Jerzy Brațianu zażądał przyjęcia z powrotem swej grupy do partii liberalnej, podkreślając konieczność natychmiastowego przegrupowania sił liberalnych w interesie samego narodu. Komitet wykonawczy partii Konstantyna Brațianu przyjął tę propozycję jednomyślnie.

## Kongres żydowski skarży Rumunię

GENEWA (Pat). Komitet Wykonawczy Światowego Kongresu Żydowskiego odbył posiedzenie, na którym przyjęto rezolucję, za którą skierowano wszystkim państwom — członkom Ligi Narodów, jak również Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja ta protestuje energicznie przeciwko antyżydowskiej polityce nowego rządu rumuńskiego będącej wynikiem propagandy prowadzonej od kilku lat we wszystkich krajach świata. Komitet Wykonawczy oświadcza, iż polityka ta stanowi pogwałcenie podpisanego przez Rumunię traktatu z 1919 roku. Gwarantującego równouprawnienie

życiu izom pracy, imienne wykazy zatrudnionego personelu. Jest to niezbędne władzom do ustalenia składu narodowościowego personelu, gdyż według obowiązujących przepisów, w przedsiębiorstwach musi być zatrudnionych co najmniej 90 proc. rdzennych Rumunów i maximum 10 proc. obywateli rumuńskich, pochodzenia mniejszościowego.

## Obrady koła parlamentarnego OZN

WARSZAWA (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady plenarne koła parlamentarnego OZN pod przewodnictwem prezesa koła pos. S. Swidzińskiego.

Obrady rozpoczął referat generalnego sprawozdawcy budżetu pos. Sołwińskiego, który uzupełnił swymi uwagami referencje poszczególnych części budżetu. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Jednocześnie poddano rozprawę sprawę funduszu inwestycyjnych, o raz zadłużenia się poszczególnych funduszy.

W dyskusji omówiono sytuację gospodarczą i społeczną państwa z pełną szczerością akcentując liczną potrzebę naszego życia ze szczególnym naciskiem na zagadnienie potencjału

naszej obronności. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom ludności wiejskiej oraz położenia szerokich rzesz społecznych.

Na końcu rozważano sprawę wzięcia wydatków inwestycyjnych do budżetu państwa, przekazując zarządowi wprowadzenie tej sprawy na porządek obrad następnych posiedzeń.

Poza tym wyrażono pełne uznanie dla polityki zagranicznej państwa, której zasadnicze cele i metody zostały wykreślone przez Józefa Piłsudskiego, a w dalszym ciągu są realizowane konsekwentnie przez obecnego kierownika polskiej polityki zagranicznej.

Jednocześnie ustalono ostateczny tekst regulaminu koła wprowadzając poprawki redakcyjne.

## Projekt ustawy o wykupie gruntów czynszowych w miastach uchwalila komisja sejmowa

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj Komisja Prawnicza Sejmu po dłuższej dyskusji przyjęła w brzmieniu ustalonym — po szczegółowym rozpatrzeniu projektu — zgodnie z propozycjami referenta pos. Kamińskiego i Rządu, projekt noweli do ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Projekt tej noweli złożony został z inicjatywy poselskiej przez pos. Kamińskiego.

Wymleniona nowela ma na celu ułat-

wienie dzierżawcom gruntów, które przed wojną wydzierżawili pod budynki — nabycia tych gruntów na własność przez obniżenie ceny wykupu i dostosowanie tej ceny do możliwości płatniczych tych osób.

Następnie komisja odrzuciła wszystkie poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów.

Wreszcie komisja przyjęła poprawki Senatu do ustawy o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i odrzuciła wszystkie poprawki do projektu ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w miastach zastawnych.

## Pryszczyca była w Poznańskim

POZNAŃ (Pat). Z Krzyżownik pod Poznaniem donoszą, że w powiecie kępińskim choruje obecnie 20 szt. bydła na pryszczycę, zawięzłą z Niemiec. Zwierzęta poddano leczeniu. Za rażenie bydła nastąpiło przez ludzi podczas sąsiedzkich odwiedzin. Zarazek pryszczycy, bardzo lotny, znalazł się prawdopodobnie na ubraniu lub ręce wchodzącego do niezarażo-

nej jeszcze zagrody, a następnie przez dostał się do obory.

Zwierzęta leśne okulał i podejrzane o pryszczycę odstrzelili natychmiast myśliwi, zwłaszcza sztuki, które przechodzą do nas z Niemiec. Ludność zarażonych lub zagrożonych okrugów odnosi się bardzo żywczo do zarządzeń zapobiegawczych władz i pilnie ich przestrzega.

## Ambasada chińska opuszcza Tokio

TOKIO (Pat). Donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, że personel ambasady chińskiej w Tokio przygotowuje się do wyjazdu z Japonii. Am-

basada zwróciła się do władz japońskich z prośbą o wydanie paszportów.

## Japonia będzie dalej walczyć z Czang-Kai-Szekiem

Uchwały konferencji cesarskiej

TOKIO (Pat). Posiedzenie konferencji rozpoczęło się o godz. 14 (według czasu miejscowego) a zakończone zostało o godz. 15.

„Domei” donosi, że konferencja, której przewodniczył cesarz zatwierdziła postanowienia gabinetu w sprawie zwalczania rządu chińskiego aż do czasu, gdy obecny regime antyjapoński zainicjowany przez Czang-Kai-Szeka nie zostanie poddany rewizji.

Konferencja powzięła poza tym szereg postanowień natury politycznej i wojskowej, które mają ułatwić przeprowadzenie tych decyzji.

Cesarz Hirohito przewodniczył konferencji imperialnej po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: konferencja cesarska, która odbyła się dziś po południu, jest czwartą

w przeciągu lat 60 i pierwszą za czasów panowania obecnego cesarza.

Pierwsza konferencja cesarska odbyła się w r. 1894 podczas wojny chińsko-japońskiej, druga w r. 1904 przed wojną rosyjsko-japońską, a trzecia w r. 1914 w chwili, gdy Japonia zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej.

W dzisiejszej konferencji prócz cesarza i księcia Kanin wzięli udział: szef sztabu generalnego marynarki książę Fuzumi, zastępca szefa sztabu marynarki wiceadmirał Koga, premier ks. Konoye, min. Hirota, admirał Suetsugu, minister wojny gen. Sugiyama, minister marynarki admirał Yonan, minister finansów Kaya i przewodniczący ścisłej rady baron Hiranuma.

## Kronika telegraficzna

— Ambasador francuski w Rzymie De Saint-Quentin mianowany został ambasadorem w Waszyngtonie.

— Prezydium Centralnej Rady Sowieckich Związków Zawodowych ratyfikowało uchwałę o przyjęciu podstawowych warunków Zjednoczenia Związków Zawodowych ZSRR z Międzynarodowym Zjednoczeniem Związków Zawodowych (t. zw. Międzynarodówki Amsterdamskiej).

— Terrorysty dokonali w Palestynie strasznej zbrodni, mordując archeologa angielskiego Slaarkeya, który kierował tam pracami wykopaliskowymi.

Według otrzymanych wiadomości, uzbrojona banda zatrzymała samochód uczonego na drodze pomiędzy Hebronem a obozem archeologów w Tel Ul Doueir. Slaarkey'a zmuszono do wyjścia z samochodu, a następnie zabiło kilkoma strzałami. Dwóch pomocników znakomitego archeologa zwolniono.

Odkrycia dokonane przez Slaarkey'a pozwoliły na odnalezienie przestarzałej fortecy pochodzącej jeszcze z epoki Jeremiesza.

## Przemówienie Roosevelta do Kongresu St. Zjednoczonych



Franklin Roosevelt, prezydent USA, przemawia do Kongresu po przedstawieniu projektu wielkiego budżetu, przeznaczonego na zbrojenia.

## Żydzi-uchodźcy bez praw publicznych w Rumunii

Król rumuński o nowym rządzie

LONDYN (Pat). „Daily Herald” o głasza dziś wywiad, udzielony przez króla Karola specjalnemu wysłannikowi w Bukareszcie — Eustermanowi. Na zapytanie, czy rząd rumuński nie stworzy obecnie „królewskiej dyktatury o formach konstytucyjnych”, król odpowiedział: „Monarcha jest w Rumunii jedynym czynnikiem stałym. Steruje on nawą państwową wśród zmiennych fal kierunków politycznych. Słowo „dyktatura” w zastosowaniu do Rumunii może mieć tylko takie znaczenie: monarcha i rząd jego działają zgodnie. Taka jest zasada nowej konstytucji.

Nie wiem, czy wybory dały kiedykolwiek dokładny obraz opinii publicznej. Zadaniem monarchy jest zdecydowanie, jaki jest duch narodu. Nie ulega wątpliwości, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołać do rządu stronictwa, reprezentującego te dążenia. Wybór mój został podkrotowany jedynie potrzebami narodu.

Rząd jest autorytatywny i sady. Że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek rządzący państwem.”

Król zapewnił, że polityka zagraniczna Rumunii nie została bynajmniej dotknięta przez zmiany wewnętrzne. W sprawie żydowskiej król oświadczył: „nie można zaprzeczyć,

że w Rumunii istnieje silny prąd antysemitki. Nie jest to zresztą rzeczą nową. Ale w ostatnich latach Rumunia doznała inwazji Żydów z państw obcych, głównie rosyjskich, którzy przybyli nielegalnie. Liczba ich sięga 250 tysięcy. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi, którzy przybyli do Rumunii przed wojną, nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami, lecz ci, którzy przybyli później, mogą mieć tylko prawa uchodźców.”

Zastanowimy się, co będziemy musieli zrobić w ich sprawie. Nie chodzi o wypędzenie ich. Lecz stosunek społeczeństwa do nich jest taki, że nie możemy dać im praw publicznych. Jeżeli poczynimy pewne zarządzenia, które będą się mogły Anglikom wydać sprzecznymi z duchem cywilizacji, to nie trzeba zapominać, że zrobimy to, by uratować Żydów zamieszkałych u nas przed zawarciem pokoju. Jest rzeczą ważną pamiętać, że Żydzi, którzy przybyli później, nie mogą powoływać się na przepisy dotyczące uchodźców, które mają zastosowanie nie jedynie do mieszkańców terytoriów przejętych przez Rumunię na podstawie traktatów pokojowych.

90% RUMUNÓW MUSI BYĆ W KAŻDYM PRZEDSIĘBIORSTWIE.

KISZYNIÓW (Pat). „Informacja” podaje, iż z polecenia władz wszystkie prywatne przedsiębiorstwa rumuńskie, mają przedlo-

# Austria u progu nowego roku

(Korespondencja własna)



Kanceler Schuschnigg.

Wiedeń, w styczniu.

Jest utartym zwyczajem, że u zarańca nowego roku odpowiedzialni kierownicy nawy państwowej czynią publiczną spowiedź z pracy i wysiłków, dokonanych przez państwo w roku ubiegłym oraz kreślą program najważniejszych zamierzeń na rok przyszedły. Uczynił to i kanclerz Schuschnigg, którego deklaracja programowa ma tym większe znaczenie, że pochodzi od człowieka, który trzy i pół lat dzierżył samodzielnie w swym ręku ster życia publicznego w totalnym państwie, łącząc w swej osobie funkcje szefa rządu i kierownika jedynej legalnej organizacji politycznej w Austrii — Frontu Ojczyźnianego.

W tegorocznej swej mowie programowej położył kanclerz Schuschnigg główny nacisk na zagadnienia

wewnętrzno-państwowe, ograniczając się w zakresie polityki zagranicznej.

Rok 1938 będzie, według zapowiedzi kancl. Schuschnigga, przede wszystkim rokiem twórczej pracy na odcinku wewnętrznym. Trzy zagadnienia, które były już i w latach poprzednich przedmiotem troski rządu, wysuną się w tym roku na czoło zainteresowań państwowych. Są to **problem młodzieżowy, walka z bezrobociem i wprowadzenie w życie konstytucji stanowej.**

Dążeniem Frontu Ojczyźnianego jest, aby całą młodzież austriacką, bez różnicy płci i stanu, ująć w organizacji młodzieżowej, pod nazwą „Oesterreichisches Jungvolk”, gdzie w godzinach wolnych od zajęć szkolnych przechodzić ona będzie wychowanie obywatelskie i fizyczne oraz znaleźć pole do zabaw i rozrywek. Jungvolk ma być dla młodzieży austriackiej pancernym przeciwko pływającej nieustannie z Niemiec propagandzie wszechniemieckiej oraz czernym wpływem wywrotowym, których nasilenie zresztą, pod wpływem wzrastającego dobrobytu z każdym rokiem, w Austrii maleje. Propaganda Jungvolku i jego środki działania wzrastają z roku na rok. rząd nie szczędzi im swego wydatnego nonarctia, a, jak to kanclerz zapowiedział, rozpoczynający się rok przyniesie w tym kierunku zdwojone wysiłki.

Drugim naczelnym zadaniem austriackich czynników państwowych w r. 1938 ma być walka z bezrobociem. Brak pracy był w latach kryzysu gospodarczego jedną z głównych chorób społecznych Austrii, która po mnożeniu się malkontentów i ułatwiała znakomite wywrotową propagandę obcych żywiołów. Chorobie tej wypowiedział rząd walkę, organizując na wielką skalę roboty publiczne, finansowane ze specjalnych funduszy, czerpanych z szeroko zakreślonego systemu periodycznych pożyczek wewnętrznych, stosunkowo wysoko, jak na austriackie stosunki, oprocentowanych, które pokrywane są zazwyczaj chętnie w dobrze zrozumianym własnym interesie przez sfery przemysłowe i kapitalistyczne. Roboty inwestycyjne w Austrii mają swój jasny i konsekwentny cel. Zmierzają one do podniesienia i tak już wysokich wartości turystycznych kraju. A więc budowa hoteli i schronisk turystycznych, elektryfikacja kolei, a przede wszystkim rozszerzenie sieci wspaniałych autostrad, z których wiele, jak np. wysokogórską autostrada przez Grossglockner, łączącą na poziomie 2500 metrów północne stoki Alp wschodnich z południowymi, jest chlubą techniki austriackiej budownictwa drogowego i ma pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne, jako najbliższe połączenie drogowie Bawarii oraz północnych połaci Austrii z włoskim Tyrolem południowym. Nie należy też zapominać o dużym znaczeniu sportowym tej autostrady, na której rok rocznie urządzane są wielkie

międzynarodowe wyścigi samochodowe. Akcja inwestycyjna dała w roku ub. zatrudnienie 217 tysiącom bezrobotnych w Austrii, a więc rozwiązała mniej więcej w dwóch trzecich tę dotkliwą bolączkę społeczną, czego skutki dały się w nastrojach politycznych ludności wyraźnie zaobserwować. Według zapowiedzi kanclerza Schuschnigga, w r. bieżącym walka z bezrobociem prowadzona ma być z niesłabnącą energią.

Trzecią zasadniczą troską rządu stanowią zagadnienia ustrojowe. Wprowadzona w życie 1. maja 1934 r. konstytucja austriacka nadaje państwu ustrój stanowy. Od czasu wejścia w życie tej konstytucji toczy się praca nad organizowaniem przewidzianych w konstytucji 7 stanów, z których każdy rozpada się ze swej strony na grupę pracodawców i pracowników. Na rok bież. zapowiedział kanclerz zakończenie tej pracy, co umożliwi przeprowadzenie przewidzianych przez konstytucję stanowych wyborów parlamentarnych: zastąpienie dotychczasowych ciał ustawodawczych, powstałych z nominacji, przez parlament konstytucyjny, złożony z delegatów poszczególnych stanów, który stanowiąc ma, według słów kanclerza, gwarancję wolności obywatelskiej.

Te przeto trzy zagadnienia: młodzież, walka z bezrobociem i konstytucja stanowa skoncentrowały mają w roku bieżącym ogólną uwagę rządu. Nie wyczerpuje to, rzecz prosta, całokształtu zagadnień pomniejszych rasowanych stale przez życie. Do nich należy np. w ostatnich czasach ochro na przed zalewem ze strony cudzoziemców, która stała się w Austrii sprawą palącą od czasu gdy w Rumunii objął władzę nacjonalistyczny rząd Gogi. Z tą chwilą mianowicie zrodziło się tu niebezpieczeństwo zalewu przez wysiedlonych Żydów rumuńskich, co skłoniło rząd do przystąpienia w trybie przyspieszonym do opracowania obostrzonych przepisów, normujących pobyt cudzoziemców w Austrii. Według opinii zbliżonego do rządu katolickiego dziennika „Reichspost” przepisy te, które mają być z początkiem wiosny wniesione do parlamentu, przewidywać będą, że każdy cudzoziemiec, pragnący się osiedlić na terytorium Austrii, obowiązany będzie uzyskać specjalne pozwolenie pobytu, które będzie musiało być odnawiane przy każdorazowej zmianie zatrudnienia. Komentując ten projekt nowej ustawy o cudzoziemcach podkreśla prasa wiedeńska, że Austria, która szczyła się dotąd swym liberalizmem wobec obcokrajowców, zmuszona jest obecnie uciec się do podobnych środków ochronnych pod wpływem polityki eksterminacyjnej inn. państw, przy czym w zarządzeniach tych nie jest ona izolowana, lecz idzie za przykładem szeregu innych krajów, słynących dotąd ze swej tolerancyjności, jak np. Francja.

J. Gr—ski.

**Urode kobieca**  
 pielęgnują środki kosmetyczne z OCZARU WIRGIŃSKIEGO  
**HAMAMELIS** *este*  
 Płyn do mycia twarzy  
 Krem odżywczy na noc  
 Puder roślinny o najwyższej subtelności  
 Mydło o najlepszej jakości  
**J. S. STEMPNIEWICZ-POZNAN**

## NA WIDOWNI

### WALNY ZJAZD Z. N. P.

Na dzień 30 bm. wyznaczony został walny zjazd delegatów Z. N. P., który wyłoni nowy zarząd Z. N. P.

Z chwilą ukonstytuowania się nowego zarządu zakończy swe prace wyznaczony obecnie przez zarząd kurator p. Maciszewski.

Wobec kilkudniowego wyjazdu p. Maciszewskiego do Paryża, funkcje kuratora Z. N. P. pełni zastępczo od soboty do dnia 17 bm. p. Lech.

### OBRADY STRONNICTWA NARODOWEGO.

W dniu 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Obradom przewodniczyć będzie prezes Kazimierz Kowalski. Obrady te poświęcone mają być działalności Stronnictwa Narodowego na terenie wiejskim oraz ustaleniu daty zjazdu działaczy wiejskich.

### LEGALIZACJA O. N. R. JUŻ BLISKA

Ag. „Echo” informowała swego czasu o mającej nastąpić legalizacji Obozu Narodowo-Radykalnego. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w ciągu b. miesiąca. Ponieważ działalność polityczną prowadzą dwa odłamy O. N. R., a mianowicie grupa skupiająca się przy dzienniku „A. B. C.” i druga zwana popularnie „Falanga”, to też nadmieniamy, że legalizację ma uzyskać ta ostatnia.

### Rumuńskie Święto Jordanu



Karol II przyjmuje w towarzystwie premiera Gogi defiladę garnizonu bukareszteńskiego i organizacji.

### GEN. GALICA O INTELIGENCJI LUDOWEJ.

W nowym piśmie „Zagon”, organie inteligencji ludowej, które ukaże się w tych dn. zabierze głos gen. Galica na temat: „Dlaczego złożyłem Zrzeczenie Inteligencji Ludowej?”

Poza ty mukażą się w pierwszym numerze art. inż. Sarneka, poety Olchy Antoniego, dra Clikowskiego i innych.

### DEMOKRACJA W OFENSYWIE.

„Goniec Warszawski” pisze: W niedzielę w sali Ateneum w Warszawie odbył się zbiórowy odczyt p. t. „Demokracja w ofensywie”. Zorganizował go Związek Młodzieży Socjalistycznej. Miała to być demonstracja grup demokratycznych. Przemawiali kolejno pp. Niedziałkowski (PPS), Kosmowska (lud.), prof. Michałowicz, prezes klubu demokratycznego, Czaplński (PPS), mec. Galiński (lud.), W. Wasilewska (PPS) oraz przedstawiciel młodzieży socjalistycznej Pietrzykowski. Symboliczne znaczenie posiadało wystąpienie prof. Michałowicza. Podczas przemówienia mec. Galińskiego, który zaatakował jako równorzędnych przeciwników demokracji faszystów i komunistów, grupa komunistów znajdująca się na galerii, podjęła wrzawę, podczas której nawet doszło do bójki. Drugi raz wrzawa wybuchła podczas przemówienia p. Pietrzykowskiego. Na odczyty było obecnych około 1500 osób.

Sfery demokratyczne nie uważają, niedzielnego wystąpienia za dowód powstania frontu demokratycznego w kraju.

### CO PRZEDSIĘWZĘMIE NOWY ZARZĄD „WICIE”?

W najbliższym czasie zbierze się prezydium nowo wybranego zarządu „Wicie”. W czasie posiedzenia rozpatrywana będzie sprawa pisma, wystosowanego przez Obóz Zjednoczenia Narodowego do „Wicie” w sprawie ujednoczenia prac młodzieżowych w przygotowanym „Ruchu Młodych”. Stanowisko, które zajmie prezydium „Wicie”, będzie podane do publicznej wiadomości. Do tej chwili nikt z kierowników „Wicie” wypowiadać się na ten temat nie będzie.

### PROF. ROMER NA CZELE FRONTU MORGES WE LWOWIE?

„Słowo Narodowe” donosi, że zjazd konstytucyjny Stronnictwa Pracy (Frontu z Morges) okręgu lwowskiego został przełożony ze stycznia na luty rb. Przewodniczącym okręgu ma zostać wybrany prof. Eugeniusz Romer, który w ten sposób ma przejść do otwartej już działalności politycznej.

### KONFISKATA „SYNARCHISTY”.

Został zajęty przez Komisariat Rządu oświatny numer „Synarchisty”, organu Konfederacji Synarchicznej, z dn. 8 stycznia rb. Jest to już druga konfiskata tego pisma w roku bież.

## Cicho sza!

Pod dzisiejszym „Cicho, sza” dostrzegą Czytelnicy inny, niż zwykle, podpis. W celu uniknięcia fałszywych komentarzy, wespół z p. K. J. W. ułożyliśmy następujące materiały oświadczenie w narzeczu uczędywym:

„W związku z zaistnieniem nowego podpisu pod rubryką „Cicho, sza” w myśli paragrafu 63 tymczasowego rozporządzenia w przedmiocie stałych rubryk w dziennikach prowincjonalnych (Dz. U. R. P. z dn. 30 lutego 1931 r. Nr. 545) łącznie z dekretem o używaniu pseudonimów i kryptonimów z dn. 31 listopada 1934 r. oświadczamy co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby niżej wymienieni autorzy wyżej wspomnianej rubryki pod wzmiankowanym tytułem byli jedną i tą samą osobą, natomiast prawdą jest i żniżej wymienieni autorzy wyżej wspomnianej rubryki pod wzmiankowanym tytułem nie są jedną i tą samą osobą.

Również jest nieprawdą, jakoby autor podpisujący się inicjałami M. M. M. zastąpił całkowicie autora podpisującego się inicjałami K. J. W., natomiast prawdą jest, iż autor M. M. M. i autor K. J. W. będą pisywali na zmianę.”

Jasne, czy nie jasne?

\* \* \*

A teraz do rzeczy, jak mówił pewien dośrodkowy tragarz. Opowieść z cyklu „autentyczne”. Właściwie mówiąc wszelkie kawały „autentyczne” są albo bardzo głupie, albo zmyślone. Do jakiej tedy kategorii zaliczymy przytoczony poniżej?

\* \* \*

Pewien pan (nazwijmy go panem Maurycem) pożyczył niejakemu panu Makaremu książkę. Śliczną książkę z bardzo ciekawymi obrazkami. (Może to były „Motory” Zegadłowicza?).

— Pożyczam na krótko — zastrzegł się Mauryce. — Oczywiście — potwierdził Makary. Czas jest jednak, jak widać, pojęciem bardzo względnym. Minęło 6 tygodni a potem dwa miesiące, a Makary nie dawał znaku życia. Zniecierpliwiony Mauryce zażądał zwrotu książki listownie. Trzeci z kolei list poskutkował. Makary książkę odesłał. Odesłał — ale bez obrazków. Wszystkie, jak jeden był ślicznie wycięte.

Oburzenie Maurycego nie miało granic. Wysłał piorunujący list, z żądaniem odepnienia książki itede. W odpowiedzi otrzymał wszystkie obrazki ładnie włożone do koperty i list z przeprosinami... „najmocniej przepraszam, wyciąłem obrazki przez przeoczenie...”

P. Mauryce, gdy mi opowiadał o historii powtórzył trzykrotnie słowo „przeoczenie” i tak strasznie zagrzęty przy tym ze bami, że szybko pożegnałem się i wyszedłem, nie załatwiwszy sprawy, w jakiej przyszedłem.

Bo chciałem właśnie pożyczyć u Maurycego książkę. M. M. M.

### LIST Z PARYŻA

## Szukam niewidzialnego człowieka

Jeszcze przed moim wyjazdem do Francji wpadła mi do rąk notatka, bodaj że właśnie z Kurjera Wileńskiego, gdzie zapowiadano przybycie na Wystawę pewnego inżyniera, który zrealizował marzenie Wella; wynalazł promienie, całkowicie uniemożliwiające wszystko, co jest w polu widzenia.

W Paryżu jednak nikt o nim niczego nie wiedział, a na Wystawie wyjaśniono mi, że napewno idzie po prostu o „Człowieka ze szkła”.

Przestałam się więc dopytywać i postanowiłam „Niewidzialnego Człowieka” odnaleźć sama.

Kiedy skrupulatny przegląd olbrzymiego „Pałacu Nauk i Wynałazków”, oraz niemiernie dokładne zrewidowanie „Parku Naukowych Atrakcyj” nie dało żadnego rezultatu — zaczęłam przypuszczać, że Kurjer padł ofiarą jakiejś dziennikarskiej kaczki. Bardziej z uporu, niż z przekonania zdecydowałam się jeszcze przeszukać „Park Rozrywkowy”, mieszczący się na przeciwko Hotelu Inwalidów.

Weszłam w ten jarmark w po-

łudnie chłodne, dżdżyste i powszednie, a więc łączące wszystkie warunki małej frekwencji.

Istotnie — ludzi było niewiele, co nadawało żalonym atrakcjom wygląd jeszcze żalniejszy.

Tuż koło wrót wejściowych znajdowała się buda, z ową charakterystyczną dla jarmarcznych widowisk małą, zewnętrzzną scenką, położoną dostatecznie wysoko, aby można było z daleka dojrzeć aktorów, nawołujących przechodniów.

Tańczyli na niej trzy „Hawajki bosonóżki” o typie idealnie francuskim i w rannych pantoflach z czerwonego sukna. Na spódniczki z rafii powkładaly grube jesionki, popodnosiły kołnierze i pochowały ręce w kieszeni... Przeziębienie się doprawdy nie było dla kogo.

Przed sąsiednim barakiem uszinkowany dźwięk zapowiadał niebywała sensację.

W budzie, cuchnącej ludzkim potem i zwierzęcymi odchodami, była scena za kratą. Wpadły na nią lwy mizerne i rozjuszone. Kiedy usiadły na postumentach, rozstawionych po

rogach — z głębi sceny wyszła naga dziewczyna, bardzo blada, bardzo rudą i, w tym połączeniu tonów wyblakłych i przejaśkrawionych, niewiedzieć czemu uporczywie nawożąc ją myśli o narkomanii.

Tańczyła niezmiernie prymitywnie. Właściwie — wykonywały po prostu parę plastycznych ruchów, ale jej ciało wiotkie i giętkie miało tak idealne proporcje, że nawet starzy bruchacze spoglądali na nie bez obelżnego uśmiechu, a lwy na postumentach siedziały jak w transie.

W wysokich butach, w bryczesach, w kasku kolonialnym na głowie, w otoczeniu murzynów, łyskających białymi zębami — jeszcze jeden impresario zapowiadał „Ludoczereze przedstawienie”.

Ci sami czarni, których widziało się na zewnętrznej scenie, prezentowali się w szklanej klatce, gdzie zmarznięte małpki skakały po tęturym baobabie.

Tańczyli z dziecinna werwą, po czym — wlekli „zapowiadacza” za drzewo. W chwili potem można było napawać oczy widokiem jego ciężko dyszącej głowy, spoczywającej w osobnej gablocie, na okrwawionym prześcieradle.

Pomysł polegał na tym, że zapowiadacz przechodził zza baobabu do szyby gabloty i kuczał tak, aby tylko głowę ukazać na tle szmaty, ochlapa-

rej farbą.

Murzyn, zbierający po przedstawieniu dodatkowe datki, miał minę do tego stopnia rozbawioną, że wciąż ręłam go w rozmowę.

— „Moja śmiać się, bo moja wiedzieć, jak biały patrzeć, kiedy głowa obciąć bratu. Moja myśleć: ludożerca zabić, bo głodny, albo zabić, bo wejna. Biały zabić, bo lubić. Biały ludożerca większy, jak czarny, ale biały się nie przynająć”.

Uściskałam dłoń tego tatuowanego filozofa. Wstrząsnął moją prawicą aż do ramienia i podarował mi swoją fotografię.

Szeroko reklamowana „Wieś Alzecka”, okazała się po prostu trzeciorzędna restauracja, w której kelnerki nosiły alzackie stroje regionalne.

Natomiast niemiernie popularna „Wieś Liliputów” była rzeczywistie całym kompleksem domków, podobnych do dekoracji teatralnych na jakiejś prowincjonalnej scenie, a może jeszcze bardziej — do owych budyneczków, które dzieci lubią wycinać ze schematów, malowanych na glansowanym papierze.

Kontrolerka siedziała nie przy kasie, ale na kasie. Jak przystało na Francuskę — robiła na drutach. Wyraźnie nie młoda, zmęczona i znużona, nie zwracała na ludzi najmniejszej uwagi. Różne okrzyki: „O, jaka śliczna! Popatrz, jaka maluśka!” —

# Abisyńskie kłopoty

W tych dniach ma zostać mianowany nowy poseł Rumunii w Rzymie. Nominacja ta będzie miała specjalne znaczenie polityczne, ponieważ listy uwierzytelniające wysłane zostaną do „Króla Włoch i Cesarza Abisynii”. Użycie tej formy będzie równą się oficjalnemu uznaniu przez Rumunię suwerenności włoskiej nad Etiopią. Suwerenność ta, jak wiemy, nie została jeszcze uznana przez wiele państw, jak Anglię i Francję. Ponieważ jednak uznanie „imperium” ze strony tych państw posiada dla Włoch bardzo doniosłe znaczenie, to też czynią też one conditio sine qua non wszelkiej dyplomatycznej współpracy.

W ubiegłym tygodniu hrabia Ciano odbył w tej sprawie konferencję z ambasadorem angielskim w Rzymie, lordem Perth. Konferencja ta nie dała jednak żadnych rezultatów. Tłumaczyć to należy w pierwszym rzędzie tym, że nastroje antywłoskie są obecnie w Anglii dość silne i wskutek tego rząd dąży do zachowania jaknajdalej posuniętej rezerwy.

Sprawa uznania podboju Abisynii jest tym bardziej paląca, że Włochy zdają sobie sprawę, iż w obecnej sytuacji upływ czasu jest czynnikiem, działającym na ich niekorzyść, ponieważ wbrew optymistycznym przewidywaniom trudności kolonizacyjne nie tylko nie zmniejszają się, ale wręcz przeciwnie, rosną z dnia na dzień.

W ubiegłym tygodniu korespondent „Timesa” w Dżibuti dał na łamach swego pisma wyczerpujący i bezstronny

obraz sytuacji. Tak więc cała Etiopia znajduje się w stanie, który można by przyrównać do strajku powszechnego w zaostrzonej formie. Krajowcy sabotują wszelkie roboty, wstrzymują się od uprawy roli, pozwalając marnieć plodom, jednym słowem, robią wszelkie możliwe wysiłki, aby uniemożliwić zaborcom egzystencję. W rezultacie przy wszelkich robotach, zwłaszcza przy budowie dróg, trzeba używać robotników włoskiego, o którego jest trudno i który jest znacznie droższy. Sytuacja taka jest tym bardziej niewygodna, że Włosi nie posiadają znacznych zasobów pieniężnych. Wskutek tego w Dżibuti po częły już występować znaczne trudności aprowizacyjne.

Jednocześnie są fałszywe ogólne warunki bezpieczeństwa. Gamizony włoskie są niemal zablokowane w swych siedzibach, władza ich zresztą obejmuje tylko nieliczne wycinki terytorium. Cała linia kolejowa, prowadząca z Dżibuti do Addis Abeby obsługiwana jest wojskiem. Żoł-

nier lub nawet mniejszy oddział, który oddaliłby się o parę kilometrów, może być już uważany za siraconego.

Jasnym jest teraz, że w takich warunkach Włochom specjalnie zależy na uznaniu „cesarstwa abisyńskiego”. Anglia jednak stawia na tym odcinku nader zdecydowany opór. Dalsze komplikacje w tej materii wprowadziła obecna „wojna radio wa”, która mocno irytuje Anglików. Według ostatnich informacji zamierzają oni odpowiedzieć na kampanie włoskie, a trzeba przyznać, że warunki do tego rodzaju odwetu mają dość pomyślne; niełatwiejszego, jak rozpocząć nadawanie audycji, malujących rzeczywiste położenie w Abisynii.

Widzimy więc, że, jak dotąd nie ma zapowiedzi definitywnego uregulowania sprawy abisyńskiej. Trzeba przyznać, że wiele zależy od rozwoju wypadków na miejscu, z tej strony jednak Włochy nie mogą narazie spodziewać się czegoś pomyślnego.

## Zimowa pomoc bezrobotnym w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Pomoc zimową rozpoczęła swą działalność na terenie stolicy 1 grudnia 1937 r. W dniu tym zaczęło korzystać z pomocy zimowej 15.052 osób. Do końca miesiąca grudnia stan ten podwyższył się do 33.781 osób, czyli o przeszło 100 proc.

Porównując te dane z odpowiednim okresem roku ubiegłego, widzimy wzrost liczby, objętych pomocą zimową o przeszło 50 proc. Tak więc, gdy 1 stycznia 1937 r. objętych pomocą było 20.881 osób, to 1 stycznia r. b. objętych pomocą było 33.781 osób.

Podstawową pomocą na terenie stolicy jest wydawanie bezrobotnym i ich rodzinom codziennie gorącego posiłku, względnie suchego prowiantu, tej samej wartości.

W miesiącu grudniu 1937 r. wydano bezrobotnym ponad 75.000 porcyj, czy to gorących posiłków, czy też suchych prowiantów.

Stołeczny Komitet za pośrednictwem Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży obejmuje ponadto akcją

dotkowego dożywiania 30.000 dzieci.

W okresie miesiąca grudnia 1937 r. Stołeczny Komitet Zimow. Pom. rozdał bezrobotnym 1500 ton ziemniaków, 900 ton węgla, 12.500 kg mieszanki kawowo-cukrowej oraz 5.978 kg mydła.

Poza normalnymi świadczeniami bezrobotni otrzymali paczki świąteczne, wartości 3 zł na osobę. Paczek tych rozdano ponad 29.000.

W okresie świątecznym Stoł. Komitet wydał na specjalną akcję dla dzieci 110.528 zł, ze zbiórki 19 grudnia „Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych”. Dzieciom zakwalifikowanym przez opieki szkolne rozdano odzieży, uprzednio przygotowanej, za przeszło 80 tys. zł.

25 tys. zł. Stoł. Kom. przeznaczył na urządzenie w szkołach, przedszkolach i świetlicach instytucji społecznych wigilij dla dzieci bezrobotnych, bądź też rozdawnictwa paczek, obejmując tą akcją ponad 50.000 dzieci.

## Syn miliardera hinduskiego praktykantem w fabryce łódzkiej

Niemalą sensacją wywołał w Łodzi fakt przyjęcia przez fabrykę Poznańską na stanowisko praktykanta Hindusa p. Mała, syna jednego z wschodnich naba-bów. P. Mała zamierza przeprowadzić do-

kładne studia nad organizacją i techniką produkcji fabryk włókienniczych w Łodzi, aby następnie po powrocie do rodzinnego kraju stworzył tam warunki pracy dla przemysłu włókienniczego.

## Zakochana para w Teruelu

Teruel oprócz wielu świadectw jego świetnej przeszłości, kryje w swoich murach osobliwość którą w spokojnych czasach podziwiali liczni turyści, zwiedzający podczas swej bytności w Hiszpanii Teruel. Przy schodzeniu stromymi schodkami do starego miasteczka, zaraz w pobliżu dworca kolejowego rzucała się w oczy wszystkim przyjeżdżającym płaskorzeźba, przedstawiająca zakochaną parę, Don Juana Diego Martineza de Marcilla i Izabeli de Segura. Ta zakochana para, która dochowała sobie wierności aż do śmierci, jest w Hiszpanii tak sławną, jak w innych krajach Tristan i Izolda, Romeo i Julia, albo Hamlet i Ofelia.

Historia Don Juana i Izabeli sięga XIII w. Na początku wieku XVII poeta hiszpański Don Aygue poświęcił tragicznej parze ko-

chanków wielkie dzieło poetyckie.

Najciekawsze jest to, że zmumifikowane ciała nieszczęśliwych zakochanych leżą dobrze zachowane w niszy jednej z bocznych kaplic w kościele św. Piotra. Do niedawna można było oglądać bohaterów tej dawnej tragedii, uwiecznionych w utworze poetycznym i pieśniach ludowych.

## Ryby pozbawiły miasto oświetlenia

W Konstancji nieoczekiwanie zgłosił w godzinach wieczornych światło w całym mieście, powodując wstrząsanie ruchu ulicznego, popłoch w lokalach i przerwę w przedstawieniach teatralnych i kinowych.

## Rozpanoszone nieporozumienia

1. Opowiada mi mój znajomek, gimnazjalny nauczyciel rysunków, człowiek będący au courant spraw artystycznych, mający za sobą krakowską Akademię Sztuk Pięknych:

— Już kończą wznosić pomnik. Będzie kiczem, obcym najprymitywniejszym kanonem estetyki. Poślę jego fotografię do jakiejś kłwiery camery obscury...

— Dobrze — przerywam — a czemu pan to nie wglądnał?

— Czemu nie wglądnał? Otóż to... Chciałem, ale nie pozwolił. Było to tak: zwołano posiedzenie w sprawie budowy pomnika. Stawiła się cała elita miasteczka z zastępcą starosty na czele. Każdy usiłował coś wymyślić, na coś oryginalnego wysadzić się. Zawrzała dyskusja. Lecz wszystko zakończył zastępca starosty. Wysunął swój projekt. Oczywiście, zgodzono się. Nikt nie zważał na moje protesty, że projekt jest czymś wstrętnym, koszmarnym. W końcu nawet ja sam „speszylem się... zastępca starosty, to nie byle kto... I tak „doszedł do skutku” jeszcze jeden w ojczyźnie pomnierek — wychylił swój kufel piwa rozmówca.

Tego rodzaju opowiadania wszędzie się można nasłuchać. Wszędzie można dojrzeć przykre, kulturalnie kompromitujące zjawiska: nierozróżnianie kompetencji. Ow przedsta-

wiciel starostwa, być może, jest doskonały w swoim zawodzie, być może, świetnie orientuje się we wszelkiego rodzaju manipulacjach kwestionariuszami, ale jednocześnie... świetnie nie zna się na pomnikach.

A tymczasem — ktoś mający władzę czy stanowisko z tytułu publicznego odrzuca pretensjami, że na tej samej podstawie z najbardziej znajomością rzeczy może ingerować we wszystkie dziedziny życia.

Na każdym kroku spotyka się takich ludzi. Żona pana zredagowała, dobrze znająca się na gotowaniu kompotu, na robieniu na drutach pończoch i w ogóle bardzo morowa kobieta (dependent notariusza mógłby o tym coś nie coś powiedzieć!) koniecznie przekonuje nas, że dobrze odegra rolę główną w wystawianej amatorskimi siłami „Warszawiance” Wyspiańskiego (rękawiczkę fajnie meżowi zrobiła, a Wyspiańskiemu nie da rady?!). Miły, sympatyczny kierownik spółdzielni wtryna się stale w poczynania polonisty itd. Słowem, ślusarz koniecznie chce być złotnikiem. Stąd powstaje to, o czym pewien poeta sugestywnie kiedyś powiedział: zapach róż mierzy się średnicą kanałów e-gipskich.

Nieporozumienia, ambicje, rządzenie się na niewłaściwych uzdolnieniach i zawodowych terenach — to przejawy poważnie nadszarpujące możliwości jakiegokolwiek pracy kulturalnej na prowincji.

2. Druga sprawa jest mniej smutna, a więcej śmieszna. Chodzi o brak poczucia należytego zachowania się w rozmaitych okazjach. Ludzie wyrobieni towarzysko od dawna wiedzą, że inaczej trzeba się zachowywać i do siebie odnieść w knajpach, inaczej w urzędzie, a jeszcze inaczej podczas pogrzebu; inny musi być sposób odnoszenia się jakiegoś tam kierownika poczty do asystenta pocztowego podczas godzin urzędowania, a inny podczas gry w „piramidkę”.

Dzieje się inaczej. Przypadkiem zaszedłem do kasyna urzędniczego w pewnym mieście powiatowym. Siadam przy epatryzonym stoliku, gdy podskakuje wyfiokowana panienska:

— To stolik dla panów z Urzędu Skarbowego... goście cywilni (co ona pod tym rozumiała, nie wiem, może to, że nie wglądalem na urzędnika?) przy drzwiach tylko mogą zajmować stoliki...

Okazuje się, że nawet w kasynie, podczas nocnych pijaństw, panuje swoista hierarchia, że załany urzędnik IX st. płacy za nic w świecie nie odważy się przysiąść do załanego urzędnika VII st. plac. Biedny urzędnik, który może po pijanemu szaleć, demolować, ale na to jedno szaleństwo — na koniową ci wiołową z wyższym od siebie rangą — nie odważy się. Nieszczęśliwi, zastrachani ludzie!

Przypomniałem sobie zabawę w „siatkówkę”. Miasteczko. Lato. Każdego 10 października miejscowa socjeta zbiera się, aby nieco fizycznej rozrywki użyć. Piłka skacze, „lbi” się od ziemi, po piłkę trzeba gonić. Grający dyrektor gimnazjum ani razu po nią nie pobięł, biegał nauczyciel „dawaszewo” dając, starszy wiekiem od lubiącego sport dyrektora. Patrzył z daleka młodość wrażeń, że ten sztywny dyrektor tańca chwiliż zacnie zadawał partnerom pytania z łaciny i po belfersku, po dyrektorsku tupał negami.

A gdzie indziej przebiega życie po kilka razy dziennie zmieniają sposób bycia, mówią sobie: w knajpie jestem kompanem, a w urzędzie urzędnikiem, podziwiałem siatkówkę sportowcom... O, franty ni dzieła, światki, patografy odnośnie, czynoiki, daktli.

3. Ten brak poczucia ni: właściwości, brak rozróżniania kompetencji, brak umiaru, umiejętność należytego zachowania się w obec faktów, poczynań, sytuacji, ludzi — brak stale potracający o groźność i komizm pozwalający śmiać się, ułbyw nie to, że jest spłotem przykrych, niekiedy aż tragicznych nieporozumień.

J. Huszcza.



## Pies, który czyta

Jak donosi turyńskie pismo „Stampa”, jeden z mieszkańców Mediolanu ma psa, który powinien zająć miejsce honorowe w galerii „uczonych zwierząt”. g.łyły oczywiście można dać wiarę doniesieniom tego dzielnika. Pies posiada podobno zdolność czytania i odpowiada na pytanie za pomocą wielkich drewnianych liter. W ten sposób „rozmawia” on ze swoim panem. Gdy się go pyta właściciel: „Co ty cheesz Bonnie?” — mądre zwierzę wykazuje krejlojno łapką poszczególne litery, składające się na poszczególnie słowa: „placek”, „woda”, „wyjść” itd. Naoczny świadek stwierdza, że tu nie ma się do czynienia z żadną sztuczką, ale z rzeczywistym czytaniem. Podczas gdy świadek ten bawił w mieszkaniu właściciela psa, ulicę jechał oddział kawalerii. Pies usiadł sobie na oknie, żeby móc lepiej obserwować przeciągające oddziały. Skoro później właściciel zapytał go co widział, pies ułożył: „żołnierze”, „konie”.

„Stampa” pisze, że pies ten jest godnym następcą mówiącego psa, który był własnością i „uczniem” filozofa Leibniza.

nie zdawały się do niej dobiegać w ogóle.

U wejścia, stał dozorca mniej więcej półtora metra wysokości, i kasaował biletę wstępu. Wpatrzony w kolo normalnego policjanta — usiłował mu coś wyjaśnić i tak się zagadał, że zaczął wpuszczać za darmo, co wywołano natychmiastową interwencję jakiegoś draba, prawdopodobnie mocno w tej całej imprezie zainteresowanego.

Na rynku miasteczka była otwarta scena. Małaśka akrobata w króciutkiej spódniczce fikala kozy na dywanie, rozłożonym przez chłopca, który ją przerósł najwyżej o parę centymetrów. On łysawy na skroniach, ona utleniona. Oboje wysokości czteroletnich dzieci. Po skończonym przedstawieniu — tancerka skłoniła się, chłopiec zwinął dywanik. Spojrzeli na tych wielkich dryblasów wgapionych w ich fizyczny niedorozwój i, z wysoko podniesionymi głowkami, zeszedli ze sceny.

Tancerka poszła do siebie. Jej do mek należał do ogólnych atrakcyj. Przez okno, jak przez sklepową witrynę, można było śledzić prywatne życie tej żywej laleczki.

Zmieniła pantofle, otuliła się swetrem, włożyła dłuższą spódnice. Potem usiadła tuż koło szyby, podparła się dłonią i popatrzyła na publiczność z tak nietajoną pogardą, że ga-

pie jakoś od razu odeszli.

Chciałam z nią porozmawiać, ale mi zbrakło odwagi. Ta kobieta, trzykrotnie mniejsza ode mnie, do której musiałabym się niziutko nachylić, o nieśmiałała mnie doszczętnie. Zresztą, wiedziałam dobrze, że niewiele z niej wydobędę. Zacięta i mileżąca, robiła równocześnie wrażenie zrezygnowanego, dorosłego człowieka i zadęsanego dziecka.

Z tak bliska przyjrzałam się liliputom po raz pierwszy i myślę, że publiczne produkowanie ich fizycznego niedorozwoju jest okrucieństwem, które jeszcze bardziej pogłębia i tak już silnie u nich rozwinięte urazy i kompleksy.

Bo liliput, to jeszcze jedna odmiana ludzkiego nieszczęścia.

W „Biologicznej tragedii kobiety” Niemilow pisze:

„W inkrecji płciowej powinniśmy widzieć potężną, fizjologiczną siłę, nie brana dawniej pod uwagę przez wiedzę; działa ona w żywym organizmie i od niej zależy wiele jego wrażliwości.”

Ta fizjologiczna siła zaczyna oddziaływać już w okresie embrionalnym, kiedy ledwie odróżnić można pleć jednostki. Przybiera na sile, gdy dziecko opuszcza łono matki i rozwija się z całą swą siłą do chwili, gdy jednostka staje się dojrzałą płciowo. Wówczas władczo przenika do

całej życiowej działalności organizmu i bierze w swą niewolę wszystko, co się odbywa w ciele. W wypadku patologicznym, na przykład podczas choroby tkanek gruczołowych płciowych, może wzmożona inkrecja płciowa rozpocząć się jeszcze wcześniej, na przykład w czwartym, lub piątym roku życia i wówczas panowanie hormonów płciowych nad ciałem okazuje się w jaskrawej formie. Pod wpływem silnej inkrecji płciowej dziecko zamienia się w dorosłego liliputa.”

W schowku z rozpadających się desek i szmat, spłwiałych na deszczu — stała krowa. Swymi łagodnymi, krowimi oczami patrzyła na ludzi. wgapionych w napis, głoszący, że jest ona fenomenem.

Wyjątkowość jej polegała na makabrycznym wybruku natury. Przyszła na świat z cielakiem w grzbiecie, jedną nogą wystającym na zewnątrz. Ów cielak rozwijał się jeszcze. Wiadomo było, że skoro całkowicie urośnie — udusi swoją siostrę syjamską, rozsadzi ją po prostu. O przypisieżeniu jej śmierci koszmarniej i nieuniknionej nie mogło być mowy. Fenomen przyrodniczego panoptikum usilnie się strzeże, jak każdej dochodowej imprezy.

Ażby trochę odetchnąć od tych smutnych rzeczywistości — wspaniałam do łodzi, która, jak wspaniały szyld, miała przepłynąć „Zaczarowa-

na Rzekę”.

Rodzaj wąskiej kałuży unosił łódź do labiryntu i kołysał ją na rozlicznych zakrętach. Najbardziej tajemniczo robiło się, kiedy labirynt zalegała ciemność. Wówczas przynajmniej pracowała wyobraźnia. Widziane rzeczy natomiast nie tylko urągały wszelkim prawom dobrego smaku, ale, co gorsze, deprecjonowały najdziwniejsze bajki.

Groźny smok był śmieszny, płaski, lekko nawet naddarty. W zwierciadlanej sali znajdowało się parę mętnych lusterek. Buddha zdawał się spać z nudów. Induskie tancerki zastrygły w bezruchu, uporzycywe migotanie światła nie zdołało je ożywić. Tyle, że w labiryncie deszcz nie padał, ale za to woda kałuży obryzgiwała naleźcyce.

Prawdziwym wytchnieniem dla oka były — zawsze jednakowo niezawodne — targi marokańskie i algierskie.

Wystarczy aby paru Arabów zjechało ze swymi dywanami, skórzany mi poduchami, tacami, kutymi; z męsiadzu, aby pierwszy lepszy wapnem bielony pasaż przeobraził się w najprawdziwszy „suk”.

Handlarze, w wytartych fezach, w brudnych zawojach, w pasiastych burrusach, spod których wylażyły marynarki, natarczywi, roześmiani, komercyjnie żalotni — starym ba-

bom szepłali do ucha jakieś miłe słowa, młodsze łapali za ręce i przy byle mrugnieniu okiem gotowi byli je uscisnąć, ładniejsze zapraszały na kawę, wszystkie obryzgiwali kwiatowym olejkim.

Opuściłam „suki” jakimś bocznym wyjściem, które przedtem ominęłam. W świetle tu i ówdzie wapalających się reflektorów zobaczyłam szyld, reklamujący „Przeoczyłego Człowieka”.

Przez chwilę wydało mi się, że jestem już wreszcie u celu. Myślałam się. „Człowiek Przeoczyły” był po prostu demonstracją działania promieni koentgena.

— Pani pozwoli swoją torebkę — zwrócił się do mnie „inscenizator”.

Włożył obrzniętą rękawicę ciężaru ołowiu i puścił aparat w ruch.

— Proszę spojrzeć — wyjaśniał — tylko metalowe kontury pozostały widoczne. Bez otwierania toreki stwierdzamy, że...

— Czy nie wie pan, gdzie znajduje się „Niewidzialny Człowiek”? — wtrąciłam mimochodem, żeby nadmiernym zainteresowaniem nie urazić „konkurenta”.

Zastanowił się chwilę i wreszcie odpowiedział:

— Zapewne pani ma na myśli „Człowieka ze szkła”? Opuściłam ręce.

Maria Milkiewiczowa.

**Ze świata kobiecego**

**ŚW. ZYTA**

To opiekunka wielkiej rzeszy pracownic, które chodzą przez „kuchenne drzwi”. Dozorca nazywa tę klatkę schodową „czarny chod”, a wejście główne „paradny chod”. Ta niedemokratyczna terminologia pokazuje na podwórzczą wileńskich, jako pozostałość po Rosjanach.

Zawsze interesowałam się osobami chodzącymi przez kuchenne drzwi. Dlaczego? A bo każdy ma swego bika. Może ktoś przepadać za „czystą”, za likierami, danciem, dlaczego nie mam się rozgrzeszyć z miłości do dzieci i sympatii dla kuchennych drzwi?

Już tyle razy w życiu po różnych kaktizmach przysięgałam zmianę orientacji na bardziej praktyczną, na przykład na uwielbienie dla wizytatorów i naczelników, no i nic z tego. Nie nadaje się do przesławiania z dygnitarzami. Dlatego widocznie tak ciepło spoglądam na „kuchenne drzwi”.

A że święto Bożego Narodzenia — (stajenka — pastuszkowie) — też weszło do świata od „kuchennych drzwi”, postanowiłam udzielić trochę „świętej”...

Było to poniekąd... wam się nie zdaje, że sympatie moje nie narażają mnie na rozczarowania i wstrząsy domowe oraz moralne. Na przykład w okresie Bożego Narodzenia musiałam rozstać się ze zdrowym dziewczęciem o grubych nogach i czerwonych policzkach. Dziewczę to było poczciwe ale pełne żywiołowej energii i temperamentu, dzięki czemu słabe ściany mego mieszkania trzęsły się w podłogach, a potrawy miały smak i kształt zgoła niespodziewany i nienotowany w książkach kucharskich. Mimo wzajemnego podziwu dla swoich dobrych stron należało się rozstać. To też podczas dużego mrozu i świątecznego dnia pozełgowałam na zaufek Kazimierzowski do domu „Świętej Zyty”.

Niewszystkie z moich czytelniczek lubią brać stamtąd „pomocnice domowe”. Opinia, podziwiający ich uczciwość, ma zastrzeżenia co do nich. Powiadają więc panie, że „Zytka” nie są pracowite, a raczej kontemplacyjnie — leniwe, że zaniebują fakie doczesne marności światowej jak porządki w domu na rzecz stałości i zbawienie wieczne i że schłodność osobistą uważają za grzech przeciw pokorze. Jak która, jak która, szanowne panie. W dużym gronie są różne. Już miałam przy — z tego domu. Jedną z nich bardzo dobrze wspominam. A żadna nie była zła.

A ponieważ w owej chwili jedynym marzeniem można było znaleźć pomocnego i która by mogła skupić umysł nad poziomym zagadnieniem kuchni — udałam się do „Zyty” jak w dym. Przecież tam są najlepsze kucharki.

Od razu miłe spotkanie. Właśnie moja dawna Marysia. Ona to siedziała przy stole w kancelarii.

Powitanie, jakie mi zgotowała, już świadczyło o dobrej pamięci „Zytek”... Mała, okrągła, schludna, rezolutna i roześmiana aż do zachłyskiwania się w gardle oznajmiła mi dumnie, że jest teraz w „Związku” pokojowej.

Młoda ta osoba była u mnie coś przed ośmiu laty, więc wtedy z powodu młodocianego wieku nie mogła być samodzielnie gospodynią.

— Teraz to ja wiem sprzątać — no! A gotować — ha! Pani by zobaczyła. Ale już tu jestem zajęta.

— Wiem, wiem, że byłaś bardzo fryntną dziewczyską — zaświadczyłam. No i razem z miłą sekretarką zajęły się wyszukaniem mi kandydatki. Czas nie po-wiem, żeby był odpowiedni. Święta.

Należałoby parę dni poczekać. Więc przyszło mi na myśl zwiedzenie domu im. Św. Zyty. Sekretarka udała się na perfrakcję z prezeską Związku.

Otrzymałam zezwolenie. Poszłam zapoznać się z panią prezeską.

A że jestem „pies na porządku” więc po drodze zdolałam zauważyć, że w „Domu” jest bardzo porządknie. Jeżeli to Marysia froteruje — brawo! brawo!

Wrażenia, które wyniosłam z domu „Świętej Zyty”, można określić, jako serdeczne. Teraz dopiero rozumiałam, jaka to jest pożyteczna instytucja. Dawniej wiedziałam, że „Zytka” mają jadalnię i pralnie, że stamtąd można dostać służącą, ale jakoś nie przychodziło mi do głowy, że dla kobiet samotnych „Św. Zyta” jest ogniskiem rodzinnym.

Już sam widok p. prezeki świadczył o duchu panującym w tym domu. Spokój, łagodność i macierzyński stosunek do oloczenia, złożonego z kobiet o rozmaitym wieku i usposobieniu — oto co zrobiło na mnie silne wrażenie.

W towarzystwie miłej pani przechodziłam czyste pokoje, wypełnione łóżkami stojącymi w dwa rzędy.

W każdym spotykały mię zdziwione oczy i zażenowane ruchy, ale moje wesołe „dzień dobry” zwykle łamało pierwsze lody.

W danej chwili w domu przebywało dwadzieścia kilka emerytek i kilkanaście kobiet słabego zdrowia.

Od razu uderzył mię widok jednej starszej, ascetycznej twarzy. Spod chusteczki zawiązanej pod brodą, spływał na ramię warkocz. Dziwnie to zgadzało się ze szlachetnymi rysami i wysoką postawą kobiety. Okazało się, że biedaczka cierpi na chorobę strun głosowych. Prawie nie wydaje głosu. Może dlatego ma twarz tak wyrazistą?

Wiele z kobiet leżało w łóżkach. Reuma, fym, bóle głowy, anemia, osłabienie po zapaleniu płuc, bóle stawów, stan gorączkowy. — Wszystkie nabawiły się choroby przy pracy.

— Kuchenka malusińska. Gorąco. Ja spocona. A pani otworzy drzwi i okno. Wiatr po mnie wieje, świeższe. Ja i róży w głowie dostałam — skarży się Teofila.

W tej sali zatrzymałam się, żeby pogadać.

Dowiedziałam się, że te pracownice bardzo cenią swój „dom” i drżą o los o jego, bo na domu ciąży dług, jeżeli się nie mylą 50 tysięcy.

Mogą tu przeżyć w razie choroby, odpocząć 2 tygodnie między służbą, a służbą. Mogą tu mieszkać na starość, gdy są do pracy niezdolne.

Oto i teraz widzę, jak Marysia — pokojowa pochyła się nad niezdrową Bronią, która leży w łóżku i serdecznie pyta, co by zyczyła na obiad. A faktycznie się odnosi do siebie — że odrazu zgaduję w nich dwie przyjaciółki.

Pani prezeska przynosi drugiej jakiś napój i pyta Teofilę o temperaturę.

Potem wskazuje mi jedną wysoką osobę w okularach, jeszcze niezbyt starą, jako zawodową nianię.

— A tośmy prawie koleżanki po fachu — powiedziałam do niej. Nauczycielka, niania — to mniej więcej jedno i to samo.

Słuchaczki są dość zadowolone z mego ujęcia sprawy.

A Janina — owa niania — mówiąc poprawnie po polsku, opowiada mi o wy-czynach swoich dawnych pupilów. Bywa przy najmłodszych, potem znów odchodzi do innych — wieczna wędrówka samotnicy, której prawdziwy dom jest chyba tu.

...No i pyta mnie malutki — opowiada Janina — co to jest Wielkanoc? A ja jemu — to, widzisz — na pamiętkę, że żli ludzie zabili Bożę, a On ożył. „A to Bozia splotny”, krzyknął mój chłopczyk. Co to za mądre było dziecko...

Patrząc na nią z sympatią i zwracam się znów do Teofili, która ma dużo do powiedzenia o tym, dlaczego w niektórych domach i z niektórymi paniami nie można wytrzymać. Ze tym niektórym paniom wydaje się, jakoby w ich domu służącej było jak w raj. A nie zainteresuje się, czy służącej wygodnie spać, czy ma położony gdzie swoje rzeczy, tylko wymaga wdzięczności.

— Hm — powiedziałam znacząco. Ale jak pani jest znów przeczulona pod tym względem, to druga strona wstąpi jej na głowę.

— O! i pani głowa była ucierpawszy — odzywa się jedna znawczyni ludzi.

— Oj, oj! powiadam boleśnie.

Śmiech.

Idę dalej z p. prezeską.

W jednej z sal mała kobiecinka wydaje okrzyk radości i rzuca mi się w objęcia. Właśnie — w objęcia! Hal to moja znajoma. Była u mnie. Rozstałyśmy się w nieuprzejmą zgodzie. Wiadomo, że „pies” jestem na porządku. Ale w tej chwili starowinka okazuje żywiołowy za-

chwył, który nawet nieco zgorszył dobrą p. prezeską. (Ze taką poufałością). Zaczynam przyspuszczać, że nie należą jednak do złych „pań”.

Rozglądam się. Jakże tu wiele miłych twarzy. Szczególnie wśród tych starszych, które już nie mogą pracować.

Dobre oczy w sieci zmarszczek, spracowane ręce, uśmiech świadczący o dobrodusności i cichej rezygnacji.

Może najwięcej wrażeń doznałam wśród tych najstarszych, w bocznej salce. Wszłam tam pełna szacunku dla starości i cierpienia.

— Jakże zdrowie?

— O! pani, o! śmierć modła się, a nie przychodzi — mówi to osoba o wymierzowanej twarzy i podsińcanych widmowych oczach. Ale ta staruszka nie leży w łóżku. Trzyma ją na nogach coś jakby niepokój wewnętrzny. — Nie umieram a komc ja potrzebna — skarży się dalej.

— Jakto „komu”? A na przykład i mnie — mówię gorąco. Ja tu uczyć się przyszedłam.

— Co pan! Do nas? Do najgłupszych, co to nie wiedzą nic. Z książek nie uczylim się.

— Nie z książek bierze się mądrość prawdziwa — powiadam. Z życia, z cierpienia, z cichości, z dobroci, z pracy — po taką ja przychodzę.

Tu najdłużej pozostałam. Chyba mogły wyczuć, jak wiele szacunku było we mnie. I pokochałam jedną staruszkę, leżącą w łóżku Krystynę, która tak rzekła.

— Dobre, pani, u nas ludzie wileńskie. Nu, teraz, wiadomo po wojnie różnych jest najechawszy. A kiedyś — Boże mój — bywało dziecka biednego nie ominą, każdemu ulitują się. Wszak i teraz dobre wszakoż dobre.

Miła, miła Krystyno, słodko jest na schyłku życia wierzyć w dobroć ludzką. A jednak wzięłam ślad mądrości, po którą przyszedłam. Niespokojne, widmowe oczy Józefy odprowadzały mię do drzwi.

— Dowidzenia! Dowidzenia! Musimy zobaczyć się jeszcze. Podobna mi się „Św Zyta” wasza niebieska patronka. Oby czuwała nad waszym wspólnym domem.

E. K. M.

**Zamierzenia inwestycyjne spółdzielni „Rolnik” w Głębokiem**

W celu umożliwienia rolnikom zbytu trzody chlewnej Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Głębokiem przystąpiła do masowego skupu trzody chlewnej na terenie pow. dziśnieńskiego. W ciągu miesiąca grudnia zakupiono 694 sztuki na ogólną sumę zł 70.308. Skup trzody prowadzony jest na rynku w Głębokiem oraz organizowane są spędy w Parafianowie i Ziabkach. Cena żywca w zależności od wagi i stopnia tuczenia kalkulują się w granicach od 69 do 90 gr za kilogram żywej wagi. Zakupywana trzoda chlewna biła jest na rzeźni miejskiej w Głębokiem. Mięso wysyła się na rynek warszawski do komisowej sprzedaży przez Kasę Targową; tłuszcz zaś (stonina i smalec) magazynowane są w chłodni przy rzeźni do czasu wyszukania odpowiedniego rynku zbytu. Obecnie Spółdzielnia „Rolnik” zamierza zainstalować w rzeźni miejskiej urządzenie mechaniczne do prze-

**BRYDŹ**

Życie me teraz — to walka o robota i chęć i muszę grać wielkiego szlema, a choć pozycja nie jest wcale dobra, innego wyjścia dla mnie przecież nie ma. Trwa licytacja — i w tem właśnie szluka by grać odważnie, nie spasować czasem byleby tylko partner nie oszukał i przyszedł w porę z afutowym asem.

Serce i rozum — rzadko idą w parze, niezbyt dobrani partnerzy do grania, bo kiedy rozum chciałby być z niem razem.

Serce szarżuje wśród licytowania. Serce chce kiery — rozum miłczy na to, rozum chce zwykłe — serce szlema woli, rozum chce przestać — serce pędzi dalej i zapowiada aż szlema w bez atu.

Gram szlem bez atu. — Szanse niezbyt równe,

partner mój zawiódł me oczekiwania: przelicytował trochę ponad normę, najważniejsze nie dał przetrzymać. No, zobaczmy, co z tego wyniknie? A może uda się odwrócić kartę i, nim ostatni as ze stołu zniknie, zdobędę wszystko, co zdobycia wartę! A może jeszcze rozum zrównoważy nierówne szanse dobrem rozgrywaniem? Może dokładnie „pro” i „contra” zważy i wygra szlema z złem licytowaniem?

Ale narazie sytuacja trudna — poświęcić czasu dużo trzeba na to: praca męcząca, choć wcale nienudna: gram szlema: — muszę wygrać go w „bez atu”!

A. K. Cholewianka.

**„Nasza stołownia”**

Przypominamy Czytelnikom i Czytelniczkom naszym, że smaczne i tanie obiady dostać można przy Jagiellońskiej 3/5 m. 3 w Stołowni Zw. Pr. Ob. Kobiet.

**PODZIĘKOWANIE**

Zarząd Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, niniejszym składa najserdeczniejsze podziękowanie Polskiemu Radiu za urządzenie choinki dla dzieci Przedszkola Związku przy ul. Wiwulskiego Nr 22 w dniu 24 grudnia 1937 r. oraz za hojne dary w postaci buciuków, swetrów, kaloszy, studecy itp., którymi nasza działka została obdarzona.

**Afera czterech adwokatów**

**Drugi dzień procesu**

Proces „Fidull” i jej zastępcy na Wilno adw. Długacza nie przyniósł wczoraj nic ciekawego. Jak było do przewidzenia oskarżeni do winy nie przynali się. Są nawet zdziwieni, że wytoczono im sprawę i że Długacza, Dyzenhauza oraz Grufermana osadzono w areszcie prewencyjnym.

Długacz twierdzi, że załatwiał sprawy z całą sumiennością, nie narażając na straty swoich klientów. Tymczasem oszalenie w jaki sposób przeprowadzał transakcje i przekazywał „Fidull” pieniądze.

A. W. Frydman oświadczył, że przedsiębiorstwo „Fidulla” było prowadzone przez jego żonę Estere, oraz żonę adw. Dyzenhauza. Osobiście uważał „Fidull” za nieodpowiedni dla siebie interes, ponieważ nie dawał on dobrych zysków. Adw. Frydman twierdzi, że praktyka adwokacka dawała mu dochodu przeciętnie po 50 tysięcy złotych rocznie i fak go absorbowała, że innym sprawom nie mógł poświęcić zbyt wiele czasu.

Adw. Dyzenhauz oponuje przeciwko twierdzeniu prokuratury, jakoby „Fidulla” miała wyłączność na prowadzenie spraw majątkowych obywateli sowieckich w Polsce. Mówi fakże, że sprawami „Fidull” bliżej interesowała się jego żona, która była jej właścicielką.

Obie przedsiębiorcze damy, Ewa D. i Estera F., panie w średnim wieku ubrane z pewną przesadą i niegustownie, również są zaskoczone oskarżeniem. Zdaniem ich sprawa jest jasna i przejrzysta jak kryształ. Twierdzą, że prowadziły interes uczciwie i nie przyczyniając strat swoim klientom.

Gruferman opowiadał o tym w jaki sposób powstała spółka „Fidulla”. To on właśnie był inicjatorem jej założenia. Myślał ją zaś natchnął go niejaki Owsej Men, obywatel sowiecki, który niedawno został rozstrzelany w Rosji za jakieś przestępstwo natury kryminalnej.

Dyzenhauz podczas swoich zeznań wyrażał się z dużym uznaniem o Długaczu i twierdził, że jak mu wiadomo, postępowanie jego w sprawach „Fidull” było bez zarzutu. Jednakże, gdyby było prawdą, że Długacz przywłaszczył pewne sumy na szkodę swoich klientów, to Dyzenhauz potępia takie jego postępowanie.

Wczoraj wszyscy oskarżeni złożyli wyjaśnienia. Dziś sąd przystąpi do badania pierwszych świadków. W pierwszym rzędzie zbadani będą świadkowie w sprawie sprzedaży domów Białego, następnie zaś świadkowie w innych sprawach w takiej kolejności, w jakiej są ułożone afery w akcie oskarżenia.

W przyszły poniedziałek, 17 bm. będą badani świadkowie z Warszawy na temat stosowania przez „Fidull” poprzez „Kredyt Biuro” w Moskwie przynusmu w stosunku do obywateli sowieckich, posiadających w Polsce nieruchomości. (z)

**Z PRASY**

1) „Praca Obywatelska” artykuł p. t. „Ewolucja feminizmu” p. H. Siemińska zasługuje na uwagę. P. Siemińska, niestrudzona bojownicza o prawa kobiety, nie zaniedbuje żadnej okazji do odezwania się w tej sprawie.

W artykule tym twierdzi z całą stanowczością, że u podstaw feminizmu tkwi zasada prawdziwej równości.

„Zalety, które z kobiety czynią dobrą gospodynią, mogą się również przydać i w tym złym gospodarstwie, jakim jest dzisiejsze państwo — misja kobiet poza rodziną jest bardzo prosta, ma to być pomoc w przywróceniu porządku w tym wielkim gospodarstwie, źle administrowanym, które się nazywa państwem”. Tak mówiła ongiś Jeanna Dérmin, odważna feministka z lat 1848—49, ale to zdanie powtarza i p. Siemińska, albowiem jest ono jak najbardziej aktualne.

„Treścią feminizmu — jest bunt i obrońa człowieczeństwa”.

Tym samym coraz bardziej ma rację bytu. Wynika on z wielkiego ruchu postępu, który jest nieczym innym, jak coraz głębszym uduchowieniem ludzkości”.

Oto są na chybł trafili wzięte cytaty z artykułu p. Siemińskiej. Proszę przeczytać je go w całości.

2) „Bluszez”. Niedawno zwracałyśmy naszą uwagę na artykuł Irmy Polakiewiczowej p. t. „Firma chrześcijańska” i wyzwałyśmy nasze członkinie do zabrania głosu w tej sprawie.

Jakoś żadna z pań nie zgłosiła się z odpowiedzią.

Ale w noworocznym numerze „Bluszez” odpowiedziała p. Irmie inna autorka, Maria Ankiewiczowa.

Artykuł ma nazwę „Nie tędy droga” i bierze w obronę firmy chrześcijańskiej.

„Zgodzimy się, że przyczyniając się do rozwoju polskiego handlu i przemysłu w Polsce, nie stajemy się przez to samo antysemitami, bo nie podejmujemy restauracji tych dziedzin państwowo - twórczych w imię zwalczania Żydów, lecz w imię dobrze zorganizowanego interesu polskiej socjalistycznej kraju. Pani Ankiewiczowa nie uważa tabliczki z nazwą „firma chrześcijańska” za reklamę, lecz za informację do użytkownika według woli klienta. No i daje przykład: „Do sklepu z konfekcją męską wchodził gimnazjista i zapytuje dość arogancko: — Czy to naprawdę firma chrześcijańska?”

— Tak jest, proszę pana — zapewnia uprzejmie sprzedawca. Czym mogę służyć?”

— Niczym. Chciałem się tylko upewnić, aby właśnie przez pomyłkę nie przysię tu ku pieć czekoladek.

Gimnazjista, uczeń szkoły prywatnej, był Żydem”.

Bywa i tak.

3) W Nr 2 „Bluszez” p. J. Krawczyńska („Na przełomie”), robiąc rachunek strat i zysków roku ubiegłego, zaznaczyła pogorszenie się sytuacji kobiet w Polsce w związku z obniżeniem zarobków, redukowaniem pracownie zamężnych i eliminowaniem kobiet ze stanowisk rządowych.

Ale ugrupowania kobiet reagowały w sposób umiarkowany. Przyczyna tego — trudna sytuacja całego kraju, z czego kobiety zdają sobie sprawę.

„Wyrazem tego, że kobiety nie pozostają bierne, są tegoroczne wystąpienia Związku Obrończyń Ojczyzny oraz Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, które w sprawach zasadniczych zajęły stanowisko i przedstawiły czynnikom rządowym swoje deklaracje”.

„Korzystną dla sprawy kobiecej w Polsce okazała się dokonana w r. 1937 fuzja czołowych przedstawicielstw organizacji kobiecych w Radzie Narodowej Polek. Rada jest organem centralnych zrzeszeń kobiecych, jest bezpartyjna i jest ośrodkiem wszelkich ważnych spraw ogólnie - feministycznych”.

Jej rolę jest uzgadnianie wspólnych wystąpień na terenie kraju i na terenie międzynarodowym w Międzynarodowej Radzie Kobiet”.

„Najważniejszą sprawą, którą powinny osiągnąć kobiety współczesne, jest masowe wejście do dziedziny życia politycznego i gospodarczego w Państwie”.

**POKOJE**  
TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL  
Warszawa Chmielna 21  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu

**Spżycie soli wzrasta**

W roku 1937 spżycie soli na terenie woj. wileńskiego wzrosło o 4,3 proc. Ogółem w ubiegłym roku spżycie soli na sumę 2.074.000 zł.

**Mleczarstwo na Wileńszczyźnie**

Produkcja mleczarska w woj. wileńskim zajmuje bardzo poważną pozycję. Rolnicy Wileńszczyzny, według danych statystycznych, posiadają 320.000 krów, roczna produkcja mleka wynosi 259.748.000 litrów. W ub. roku zwyżka ilości krów dojdnych w stosunku do 1936 roku wynosi około 4 procent, zaś produkcja mleka zwyż-

szła się o 9 milionów litrów. Ciekawie przedstawia się statystyka w której wynika, że rolnicy spżycyjący dla własnych potrzeb 115 milionów litrów mleka, pozostała zaś ilość 144 milionów litrów podlega zbyciu w formie surowej, lub przetworzonej na masło i sery.

# KRONIKA

**STYCZEŃ**  
**12**  
Sroda

Dziś Arkadiusza i Modesta  
Jutro Weroniki i Głafiry

Wschód słońca — g. 7 m. 39  
Zachód słońca — g. 3 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie dnia 11.I. 1938 r.

Ciśnienie: 752  
Temp. średn.: —7.  
Temp. najw.: —6  
Temp. najn.: —10  
Opady: —  
Wiatr: połudn.-wschodni  
Tend. barom.: bez zmian  
Uwaga: pochmurno

## LIDZKA

— „ZAGADKA” KOSZERNEGO MIĘSA. W swoim czasie pisaliśmy w artykule „Zagadka rytualna”, że oficjalna ilość koźnego mięsa zużywanego w Lidzie przez mieszkańców wyznania mołodeckiego jest tak znikoma, iż trudno przypuścić, że stan taki ma w rzeczywistości miejsce. Długo „zagadka” ta zaczyna się wyjaśniać.

Niejakim Flejszer Izak i Flejszer Rach mieli dokonać uboju w Bielicy sposobem rytualnym dwu krów. Szuki te następnie miały być odstawione do Lidy, jako pochodzące z uboju humanitarnego i sprzedawane jako mięso niekoszerne. Żydzi byłiby poinformowani o tym, że mięso pochodzi z uboju rytualnego. Tego rodzaju wyleg jest o tyle korzystny, że opłaty od uboju rytualnego są znacznie wyższe niż opłaty od zwykłego uboju.

Władze starościńskie w Lidzie pociągają do odpowiedzialności frudniących się

procederem uzupełniania ilości mięsa koźnego w Lidzie. Mięso pochodzące z tego uboju zostało skonfiskowane.

— Szkolenie urzędników. Jak się dowiadujemy, zarządzeniem wewnętrznym nowy starosta lidzki wprowadza szkolenie urzędników w urzędzie starościńskim.

Co dwa tygodnie mają się odbywać referaty fachowe. Pierwszy referat nt. „Zagadnienie zmniejszenia obiegu papieru” wygłosił w dniu 10 bm. mgr. E. Orłowski, referent karny starostwa.

— WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU STRZASKAŁ SOBIE SZCZĘKĘ. Niejaki Borysewicz Antoni ze wsi Jakubowice pow. lidzkiego w dniu 6 bm. na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował wystrzał. Kula trafiła w lewą szczękę. Borysewicz został odwieziony do szpitala w Lidzie.

## BARANOWICKA

— MŁODY RABUŚ. Bułowieniec Zofia (Żłobińska 23) zam. w Baranowiczach przechodząc onegdaj wieczorem przez ulicę Szosową została napadnięta przez wyrośniętą 17-letnią dziewczynę z rękami i nogami, w której znajdowało się 18 zł i drobna biżuteria. Rabuś zbiegł.

## MOŁODECZAŃSKA

— Zarząd Koła Zw. Rezerwistów w Mołodecznie urządził onegdaj choinkę dla dzieci swych członków oraz opłatek dla rezerwistów. Przy choince pięknie ubranej zebrało się przeszło 100 dzieci. Nastrój był bardzo miły, działo odczekała się, śpiewała kolendy i deklamowała wierszyki. Dużą niespodzianką dla dzieci było przybycie św. Mikołaja, obla-

## DOKTÓR J. Szapiro

choroby kobiece i wewnętrzne  
przyjmuje w godz. 11—1 i 18—19.  
Nowogródek, Grodzieński Zaulek Nr 3  
(naprzeciwko poczty).

dowanego upominkami, w asyście anioła i diabła. Wszystkie dzieci otrzymały łakocie, po czym urzędowo dla nich przyjęcie. Po choince rozbawioną działwą odprowadzono do domów, natomiast członkowie Koła Zw. Rez. z rodzinami w liczbie około 90 osób zasiadli do wspólnego stołu, łamiąc się opłatkami.

Stand.

## WILEJSKA

— Oświata pozaszkolna w powiecie. Przez kilka miesięcy dawał się mocno odczuć brak instruktora oświaty pozaszkolnej, który objął pracę w powiecie dopiero w grudniu.

W chwili obecnej prowadzi się 61 kursów dla przedpoborowych, obejmujących ponad 1500 słuchaczy, 5 szkół dla młodocianych, 4 społeczne kursy samokształcenia dla przedpoborowych i 2 uniwersytety powszechne.

Poza tym organizowane są kursa dla przedpoborowych przysposobienia rolniczego Kół Młodzieży Wiejskiej i Samarytanek.

Przeprowadzono również 4 kursy dla solistów gromadzkich i kurs dla bibliotekarzy gminnych.

W chwili obecnej czynne są 73 świetlice. Na terenie powiatu pracuje w b. r. 35 zespołów samokształceniowych, 23 zespoły dobrego czytania książek i czasopism, 6 zespołów żywej gazetki, 4 zespoły orkiestralne, 13 zespołów chóralnych i 15 teatralnych.

Poza tym zorganizowano 6 kursów kroju, szycia i trykotarstwa.

WR.

## BRASŁAWSKA

— Apel biblioteki w Leonpolu. W listopadzie roku ub. w Leonpolu nad Dźwiną w najdalszym zakątku ziem półn. wschodnich, Biblioteka Publiczna Gminy obchodziła 10-lecie swojej działalności. Ilość czytelników wzrasta gwałtownie z dnia na dzień. Już obecnie liczba czytelników zrównała się z liczbą książek w bibliotece centralnej (246). Książki z powodu ciężkiego stanu materialnego ludności Biblioteka wypożycza bezpłatnie.

Dotychczas Biblioteka operowała swój był na ofiarach miejscowego społeczeństwa (np. nauczycielstwo ofiarowało jedno razowo 70 zł). Ofiary te jednak nie wystarczają na zakup niezbędniejszych książek. Kierownictwo biblioteki zwraca się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o przyjęcie z pomocą biblioteki przez nadanie ofiar w postaci książek, lub gotówki.

— Drużyna funduje karabin maszynowy KOP-owi. W Drużynie odbyło się zebranie całego społeczeństwa, na którym uchwalono ufundować kompanii KOP karabin maszynowy. Wyłoniony komitet przystąpił już do gromadzenia na ten cel funduszy.

## DZIŚNIEŃSKA

— Obrady przedkongresowe. W dniu 8 bm. odbyło się w Głębokiem zebranie przedstawicieli Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Prac. Samorz. Terytor., Zw. Prac. Skarb. i Związku Pracowników Poczty w sprawie Kongresu Pracowników w Warszawie.

Po zapoznaniu się z wnioskami na Kongres postanowiono: 1) wnioski te poprzeć i zaakceptować, 2) utworzyć w Głębokiem Lokalną Międzyorganizacyjną Komisję Porozumiewawczą, w skład której weźmie 2 przedstawicieli z każdej organizacji, 3) wysłać w imieniu czterech wspomnianych organizacji przedstawicieli na Kongres w osobie p. J. Ambroziaka, członka Zw. Prac. Skarb.

## N.-WILEJSKA

— „Biełłem Polskie” Rydla w KPW. We wtorek 6 bm. o godz. 14.30 dla dzieci, a godz. 18 dla dorosłych w sali Ogniska KPW pod kierownictwem p. Aleksandra Bujwidła odegrano jasełka p. „Biełłem Polskie” w 3 aktach L. Rydla.

P. Aleksandrowi Bujwidowi jako kierownikowi zespołu i reżyserowi, p. Bujdrowskiemu jako prezesowi Ogniska wraz z całym Zarządem, oraz Kierownikowi Sekcji Kulturolno-Oświatowej p. Żebrykowi, a także państwu Krawczukom należy się uznanie.

Szkoda tylko, że wyzniesiona impreza odbyła się 2 razy w jednym dniu i że sala wszystkich spragnionych zobaczenia tej udanej imprezy nie mogła pomieścić. Nie wzięli jednak, że impreza ta zostanie jeszcze parę razy powtórzona. Obecna.

## ŚWIECICAŃSKA

— ŚMIERTELNA BÓJKA. W dniu 8 bm. we wsi Szylany, gm. daugieliskiej zabity został w czasie bójki Szwejkowski Leon, mieszkaniec wsi Wastakiszki. Sprawcami zabójstwa okazali się Butkiewicz P. i Julian mieszkaniec wsi Michałowo, Misuna Bronisław mieszkaniec wsi Ławryczki, których zatrzymano. Dalsze dochodzenie trwa.

## Zawieje śnieżne

W ciągu kilku ub. dni na terenie Wileńszczyzny i woj. nowogródzkiego panowały silne zawieje śnieżne. Na drogach powiatowych zostały zasypane uniemożliwiające komunikację autobusową. Zanotowano, że stada dzikiego płaćwa, szukające pożywienia i schronienia, zbliżyły się do siedzib ludzkich i wdierały się do stodoł i in. budynków gospodarczych. Z okolicznych pól przywędrowało stadko kuropatw na Pióromont w Wilnie. Działwa szkolna zapiekowała się ptakami dokarmiając je.

## Wiadomości radiowe

SEJNY  
Leżące na „półwyspie” polskim między Litwą a Prusami Wschodnimi Sejny są jedną z najpiękniejszych miejscowości Suwalszczyzny. O ich historii, rozwoju, ludziach, którzy nad nimi pracowali i Sejnach, jako ośrodku turystycznym mówić będzie ks. Władysław Kłapkowski w środę, dn. 12 bm. o godz. 18,10 przed mikrofonem wileńskim.

## ZIELONE ALBUMY.

Pod powyższym tytułem na dana będzie audycja słowno-muzyczna, w której Tymon Niesiołowski przeprowadzi pa ralelel niejako między nowoczesnymi kierunkami w muzyce i plastyce. Usłyszymy ją w Wileńskim Studiu w środę, 12 stycznia o godz. 18.20.

## KONCERT KLUBU MUZYCZNEGO.

We środę, 12 stycznia o godz. 20,00 nada Rozgłośnia Wileńska koncert Orkiestry Smyczkowej Wileńskiego Klubu Muzycznego pod dyr. Czesława Lewickiego.

**DRUKARNIA INTROLIGATORNIA „ZNICZ”**  
Wilno, ul. Biskupia 4, Telefon 3-40  
Dziela książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA — PUNKTUALNIE — TANIO I SOLIDNIE

**BUTY OFICERSKIE ORAZ RÓŻNE OBUIWE**  
sz. elegancko, mocno i tanio  
TYLKO Z PRACOWNI  
**W. PUPIAŁO**  
Ostrobramska 25

## Tabela loterii

5-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

### I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 10.811.  
15.000 zł.: 145589  
10.000 zł.: 34467 95737  
5.000 zł.: 115991  
2.000 zł.: 2086 29665 50067  
60382 82721 89674 90498 107321  
109310 112980 128716 152239  
180936 191461

1.000 zł.: 8241 14251 14887  
23186 27804 30118 39392 42530  
43342 47686 57851 68858 74610  
76101 111506 116155 121666  
143104 144712 145305 160357  
161706 191918

### wygrane po 200 zł.

20 277 362 504 5 68 689 811 1117  
287 407 95 532 636 37 66 821 39 942  
2052 53 153 289 505 47 48 718 999  
8105 28 276 838 4165 425 92 638 940  
5027 298 597 629 830 99 6004 97 320  
65 563 668 75 867 7 077 7221 347  
429 8130 65 561 847 68 912 63 9012  
808 49 546  
10221 53 301 95 458 90 525 3 712  
703 24 61 4t.Zequadte.nietainoainn  
046 71 73 11129 203 60 463 681 703  
23 61 907 59 112021 191 234 96 399  
482 569 610 65 788 83 13142 48 546  
49 62 65 89 726 14007 155 242 374  
418 53 636 37 64 50 75 623 94 887 94  
15110 297 923 26 61 16019 176 439  
578 746 92 86 17050 68 304 24 601  
91 896 18057 74 272 421 505 17 81 94  
951 19129 301 858 61 97  
20196 213 407 586 806 9 88 21003  
844 551 693 22032 811 23010 98 143  
88 58 490 526 636 743 914 24078 124  
247 332 609 765 904 68 75 99 25243  
86097 108 62 363 883 27114 78 227  
891 929 28150 65 214 70 459 68 94 727  
650 29265 560 87 927 57 90  
30577 689 870 912 31024 171 220  
81 78 310 486 594 670 971 888 964 67  
82223 80 317 93 84 622 44 64 774 47  
650 55 66 33186 208 327 408 26 608  
78 805 78 34039 93 186 411 673 716  
820 24 38 44099 100 323 568 94  
656 723 99 848 57 88 45018 812 629  
873 46116 68 270 311 76 511 18  
72 684 86 782 47050 199 226 335  
597 622 27 825 35 981 95 48045  
69 99 136 230 381 426 49 68 904  
40 49016 43 195 98 225 47 327 411  
600 50141 85 284 361 766 917 49  
89 91 51039 56 89 122 79 291 335  
68 497 702 13 876 79 905 52006  
118 366 572 665 67 960 53045 61  
137 74 426 85 648 945 84 86 99  
64006 94 453 536 682 703 913 20  
65072 266 328 450 754 848 5628  
893 447 99 647 723 804 24 40 922  
67019 329 445 735 68058 196 268  
531 656 59 59124 222 395 481 517  
75 727 75 909 60161 247 78 86 459  
80 527 83 971 905 61094 583 623  
734 83 62133 380 528 789 801 900

48 63083 98 192 325 88 433 570  
666 755 64120 35 475 911 600 971  
65010 147 358 405 514 62 840  
915 89 65163 216 55 386 401 11 503  
697 15 788 818 28 62 968 67062 115  
18 26 45 201 42 715 73 942 77  
68284 517 645 57 69107 76 246 47  
376 84 462 605 88 783 70186 280  
384 461 687 971 71229 98 300 61  
569 76 660 828 72138 95 96 399 527  
633 744 822 40 52 904 75120 58  
208 53 308 74036 100 76 207 359  
76 82 98 519 42 87 788 871 944

75037 354 485 97 529  
76026 46 292 306 403 91 601 4 65  
77001 376 458 570 73 87 626 39 60  
777 813 38 95 78021 102 59 266 74  
601 13 87 705 848 55 84 79184 310  
46 500 11 87 658 718 827 80 108 31  
78 98 271 339 43 458 674 721 30 923  
81018 117 81 512 767 812 26 80 82196  
256 532 44 634 741 50 824 975 83287  
638 84 700 853 55 944 84056 69 181  
321 47 438 43 747 981 85069 505 628  
80 86438 48 94 588 609 702 967 86  
87077 135 255 437 46 708 13 47 899  
88062 589 662 865 990 89163 80 201  
80 334 87 725 835 90006 19 415 97  
515 76 605 774 76 809 920 91002 40  
86 298 340 480 524 87 9606 29 43  
61 86 715 37 19 806 51 62032 167  
833 42 404 25 765 804 93190 383  
459 70 77 86 546 58 612 966 94072  
186 622 80 753 801 24 77 967 95125  
70 216 17 307 59 448 514 673 96216  
66 385 539 41 758 97042 136 522 707  
9 943 98045 85 109 10 62 235 46  
861 69 82 481 646 856 934 99090  
251 315 33 622 704 80 94 100005  
145 298 529 672 918 101011 129 75  
326 93 405 92 601 30 78 833 969  
102063 204 320 72 428 74 536 990  
741 66 67 70 108079 206 882 507  
67 615 67 826 104167 369 401 85  
854 964 71 105039 53 111 90\* 401  
21 65 598 670 818 924 106326 87 456  
544 48 84 928 64 107074 86 394 452  
89 600 68 108249 56 693 843 109008  
41 77 81 99 103 285 461 70 85 526  
44 600 739 56 75 821 912 70 110086  
198 264 356 96 617 57 94 751 85  
94 111164 451 678 806 981 112318  
32 96 118048 126 218 22 817 57 58  
95 494 529 715 49 63 980

114024 308 90 458 573 82 676 768  
848 980 115205 58 776 998 11639 220  
339 444 567 84 672 992 117033 43  
124 59 74 222 588 90 660 709 880  
940 95 118046 93 128 253 517 692  
813 940 119104 308 476 656 83 784  
812  
120019 26 237 58 521 57 8 982 3  
121204 65 303 421 90 517 891 122034  
253 375 451 726 123035 49 108 33  
243 6 446 50 593 681 9 124081 308  
475 713 818 925 125098 9 139 213 88  
629 732 59 905 126198 308 87 473  
517 648 50 96 712 127079 85 6477 54  
611 98 792 937 128043 128 217 72  
83 444 569 899 933 129224 416 60  
513 704 59 841 130012 92 181 439  
725 54 992 131607 748 850 994 132058  
178 215 87 530 710 30 888 133050  
572 88 617 848 902 13 134044 72 439  
625 81 9 135060 83 446 607 720 93  
968 136011 34 49 302 5 611 729 867  
72 953 137083 87 140 226 520 660 705  
935 89 138114 23 312 86 477 96 553  
640 5 827 54 932 53 88 139340 495  
667 817 87 958  
140052 78 160 458 549 82 716 74  
85 890 141063 71 180 216 22 403 29  
505 30 636 717 26 34 142021 36 111  
26 96 212 3 387 90 541 83 63 45 51  
770 806 80 914 9 21 143017 88 196  
253 463 537 144206 668 734 928  
145014 116 204 10 611 49 702 959 99  
146038 121 5 240 890 508 91 7 777

855 147240 333 584 658 707 65 801  
148076 91 187 212 6 432 600 957  
149237 401 4 600 703 88 920 66  
150012 199 278 83 9 319 35 494 536  
99 922 151263 777 890  
150239 341 414 30 48 86 523 661 740 808  
975 152061 91 6 142 658 718 194639 9 203  
44 412 27 578 68 610 69 735 68 155078 2637  
7 03 842 981 156017 78 352 427 45 645 898  
107341 424 516 84 733 46 72 17 158009  
63 6 389 96 627 630 4 826 956 159051 113  
447 62 90 618 55 837 100032 349 534 602  
911 161039 114 6 574 608 35 872 9 929 79  
99 102103 29 318 21 5 37 666 603 163207  
72 461 500 681 6 164058 111 263 49 336 69  
477 905 54 604 76 81 965 165063 117 239  
436 770 166041 278 357 508 24 41 70 615 7  
750 618 69 19 167064 76 163 72 372 80 1  
652 711 855 909 21 168239 350 518 828 988  
160599 178 212 313 444 79 82 766 873  
1700363 407 585 92 605 64 6 812 22 919 27  
171024 420 627 83 739 972 172062 191 938  
71 365 551 605 948 50 60 173020 8 97 112  
64 448 78 174023 110 303 31 71 603 705  
178190 298 342 50 93 400 57 635 178135  
334 649 729 818 35 931 177031 116 258 368  
496 634 943 178059 170 214 55 528 95 723  
862 97 923 179888 709 884 27 180044 52  
190 611 621 96 740 843 983 181019 76 192  
320 329 568 862 182015 17 28 32 69 95 30  
431 6 632 23 681 758 880 956 183022 73 69  
495 573 638 47 724 97 993 184374 86 84 716  
711 765 939 185054 170 294 481 4 400 21  
817 65 186271 479 794 880 187238 400 582  
669 72 714 188036 133 5 41 265 75 337 441  
90 563 715 979 189109 41 290 309 49 897  
190134 295 352 62 649 981 191033 224 424  
641 633 75 819 916 192243 353 543 751 906  
150668 156 282 351 430 5 933 194130 80 249  
708 910 8 49 58

III ciągnięcie Główne wygrane  
Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 185538  
10.000 zł. na nr. 64820 72828  
193179  
5.000 zł. na nr. 3406 3967 22144  
51556 100585 116906 162079  
2.000 zł. na nr. 15065 38000 77816  
107947 160222  
1.000 zł. na nr. 7607 12559 32407  
32801 39191 51979 52284 66102 67168  
75819 76170 95569 98328 99488 99968  
10627 111184 114947 119661 120122  
141488 147257 148378 150671 154450  
15494 166965 176166 189523 189822

Wygrane po 200 zł.  
324 648 1735 1880 1900 2078 2566  
2584 3339 3811 4096

# Prace komórek OZN w wojew. wileńskim i nowogródzkim

Staraniem dzisiejszego Obwodu Powiatowego OZN zorganizowany został w miesiącu grudniu, w miejscowości Berez wczu kurs dla analfabatów i półanalfabatów, na który uczęszcza 60 osób z okolicznych miejscowości. Kurs prowadzony jest przez okoliczne nauczycielstwo.

Na terenie pow. dzisiejskiego w 8 odziałach gminnych OZN odbyły się posiedzenia rad oddziałowych, na których przedyskutowano projekt reform samorządu rolniczego, który został opracowany przez Biuro Studiów OZN. Obecnie na terenie powiatu są przygotowywane zjazdy gminne dla członków i sympatyków OZN-u, które odbędą się w styczniu r. Jeden z takich zjazdów odbył się już w Porpliszczu, na który przybyło przeszło 100 osób.

Odbyła się w Nieświeżu odprawa instruktorów rejonowych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady prowadził przewodniczący organizacji wiejskiej inż. Boguszewski. Na posiedzeniu tym omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej.

Prace organizacyjne Organizacji Wiejskiej i Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Oddziałach i Gromadach Obwodu Wołyńskiego są już w 90 procentach wykonane. Dzięki aktywnej postawie wykończycieli przewodniczących oddziałów praca organizacyjna postępuje w szybkim tempie. Odprawy urzędowe są w ośrodkach gminnych. Forma pracy organizacyjnej tj. odprawy w ośrodkach gminnych i gromadzkich daje dobre rezultaty, czego wynikiem jest duże uaktywnienie członków na różnych odcinkach pracy gospodarczo-społecznej. Należy dodać, że Obwód Wołyński OZN liczy obecnie około czterech tysięcy osób.

## Sukces Polski w hokelu na lodzie



Emocjonujący moment z międzypaństwowych zawodów hokejowych, rozegranych w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego między drużynami łotewską i polską. Mecz zakończył się jak wiadomo, wynikiem 2:1 na korzyść Polski.

## Afera podrabiania świadectw maturalnych w Baranowiczach

Władze bezpieczeństwa na terenie m. Baranowicz wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki „działaczy” przy gimn. żydowskim im. Epsztejna, która zajmowała się produkcją i sprzedażą świadectw maturalnych i legitymacji uczniowskich osobom nie mającym ich. Władze bezpieczeństwa na terenie m. Baranowicz wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki „działaczy” przy gimn. żydowskim im. Epsztejna, która zajmowała się produkcją i sprzedażą świadectw maturalnych i legitymacji uczniowskich osobom nie mającym ich. Władze bezpieczeństwa na terenie m. Baranowicz wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki „działaczy” przy gimn. żydowskim im. Epsztejna, która zajmowała się produkcją i sprzedażą świadectw maturalnych i legitymacji uczniowskich osobom nie mającym ich.

spodarować tam według swego uznania. „Interes” polegał na tym, że woźny wykradał z kancelarii gimnazjum blankiety świadectw szkolnych i legitymacji zaopatrzone w pieczęcie, a byli wychowankowie tegoż gimnazjum, przez swych „naganaczy” wystawiali osobom pragnącym bez nauki zdobyć średnie wykształcenie, świadectwa maturalne i legitymacje szkolne, podobno z wielkim mistrzostwem podrabiając podpisy dyrektora i profesorów. Przyparzy do muru woźny zeznał, że uprawiał swój proceder, prawie że bez obawy, ponieważ widział na własne oczy, że to samo czynił jeden z koncesjonariuszy gimnazjum. Szereg osób zostało zatrzymanych.

## Drugą premię za uczciwość otrzymała wilnianka

Przed paru miesiącami pewien szofer zastąpił na całą Polskę ze swej uczciwości. Szofer ten znalazł w taksówce pozostawione przez turystów Niemców 20 tys. zł i zaniósł je do komisariatu. Uczciwy szofer odznaczony został krzyżem zasługi.

Podobny wypadek wydarzył się niedawno w Wilnie. Bohaterką jest wilnianka Maria Koryzno, sprzątaczką wagonów na dworcu kolejowym w Wilnie. Pewnego dnia sprząając ubikację wagonu I klasy

znalazła portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt dolarów, 500 franków oraz papiery wartościowe, które oddała swym władcom. Następnie wyjaśniło się, że znalezione przez Koryzno pieniądze stanowiły własność pewnej Francuzki, która wracała z Łoży do Francji via Wilno.

Pieniądze zwrócone zostały jej właścicielce, zaś Maria Koryzno otrzymała od władz centralnych premię pieniężną i list pochwalny. [c]

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
Dzisiaj, w środę dnia 12 stycznia o godz. 8,15 przedstawienie wieczorne wypełni świetna, współczesna komedia Wł. Buszkego p. t. „Jan”.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance.** W przyszłym tygodniu dnia 19 bm. odbędzie się jeden fortepianowy koncert Aleksandra Uniforskiego.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie świetna komedia w 5 aktach E. Scribe'a „Szklanka wódki” z gościnnym występem artystki T. K. K. T. w Warszawie p. Jadwigi Zaklickiej.

— **„TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**  
Dzisiaj najwspanialszy wieczór sezonu, na który się składa „Rewia Sylwestrowa”. Dzięki wspaniałemu numerowi śpiewnym, mówionym lub tańczonym pod hasłem humoru, z udziałem całego zespołu. Ceny propagandowe.

— **Jutro, również po cenach propagandowych, ukaże się wspaniała operetka Kalmana p. t. „Diabelski jeździec”.**

— **„Kraina uśmiechu”** jedna z najbardziej pięknych i melodyjnych operetek mistrza Lehara ukaże się w sobotę w Teatrze „Lutnia”. Przy udziale całego zespołu artystycznego z Kazimierzem Dembowskim w popiosowej partii tenorowej. Przy pultem M. Kuchanowski.

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

## Jak powstają kamienie żółciowe

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wysycha w ślanki pęcherzyka i wskutek tego zastoj żółci tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy”. Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stają się powiększającą i w ten sposób powstają z nich kamienie żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak na przykład ból w bokach i w dołku podsercowym, (gdzie schodzą się żebra), pobołowanie w wątrobie, skłonność do obrzęku, język obłożony, gorzki i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszce, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plany żółtawe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerowanie itp.

Zaniechanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka.

## Walne Zjazdy Powiatowych Sekcji Pszczelarskich woj. Wileńskiego

W dniu 16 stycznia b. r. w Braślawiu w lokalu OTO i KR, 18 stycznia w Postawach w Domu Ludowym, 19 stycznia w Głębokiem w lokalu Wydziału Powiatowego, 20 stycznia w Wilejce w Wydziale Powiatowym i 23 stycznia w Oszmianie w OTO i KR o godz. 11 rano odbędą się Walne Zjazdy Pszczelarzy Powiatowych Sekcji Pszczelarskich, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołów.
- 2) Sprawozdanie z działalności i finansowej Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Plan pracy i budżet na rok 1938-39.
- 5) Wybory Zarządu.
- 6) Referat przedstawiciela Wojewódzkiej Sekcji Pszczelarskiej.
- 7) Sprawy bieżące.
- 8) Wolne wnioski.

We własnym interesie pszczelarzy leży by wzięli jak najliczniejszy udział w powyższych zjazdach.

## Giełda mięsna w Wilnie

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miasta została wyłoniona Komisja w osobach kierownika Rzeźni Miejskiej dra Łaskiewicza oraz przedstawicieli Izby Rolniczej i Izby Rzemieślniczej.

Komisja ta ma za zadanie notować codziennie kształtowanie się cen na mięso w Wilnie tzn. zastąpić nieistniejącą w Wilnie giełdę mięsna.

## Zużycie tytoniu na Wileńszczyźnie

Na terenie wojew. wileńskiego ilość palaczy stale się zwiększa. Świadczą o tym dane, które wykazują, że w 1937 roku w ciągu 3 pierwszych kwartałów (danych statystycznych na ostatni kwartał jeszcze nie sporządzono) zużyto tytoniu na sumę 8.905.778 zł, z czego na Wilno przypada 4.835.391 zł.

Ciekawie przedstawia się statystyka zużycia tytoniu w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego. Najwięcej tytoniu wypalono na terenie okręgu Głębokie (708.212 zł), najmniej palaczy zanotowano w okręgu Dzisna (192.467 zł).

W stosunku do roku 1936 rekordowy wzrost spożycia tytoniu wykazuje okręg święciański, gdzie spożycie tytoniu wzrosło o 9,9 procent. Należy to tłumaczyć zmniejszającym się przemysłem tytoniu z Litwy.

## Denaturat

Według danych władz skarbowych w okresie 9 miesięcy roku 1937 w Wileńszczyźnie spożyto 216.583 litrów denaturatu na sumę 275.174 zł co stanowi w stosunku do roku 1936 zwiększenie o 8,5 procent. Głębokie spożyło 12,243 litrów denaturatu w ciągu 9 miesięcy, Wilno 163.754 litrów.

Pow. postawski wykazał zmniejszenie spożycia denaturatu o 44 procent w porównaniu z rokiem 1936.

Niewątpliwie, duży procent tego artykułu został „wypity”. Szczególnie dotyczy to wsi.

**Teatr muzyczny „LUTNIA”**  
Dzisiaj po cenach propagandowych  
**REWIA SYLWESTROWA**  
Jutro  
**DIABELSKI JEŹDZIEC**

## Samobójczy skok pod pociąg

Dnia 10 bm. pod pociąg osobowy na stacji Nowojelnia rzucił się w celu samobójczym Szaflnicki Aleksander, lat 27, syn Józefa, mieszkaniec osady Zosin. Koła pociągu obcięły Szaflnikowi prawą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Szafina przewieziono pociągiem do szpitala w Nowogródku.

# KRONIKA

## WILEŃSKA

— **Przewidywany przebieg według PIM-a pogody do wiecz. dnia 12 bm.:**  
Pogoda naogół chmurna i miejscami opady, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju.

Temperatura bez większych zmian. Wiatry południowo-wschodnie i południowe, dolne umiarkowane, górne do 45 km/g.

Podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność dość dobra, miejscami słabsza wskutek mgieł.

## DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundził — Mickiewicza 33. S-6w Mańkowie — Piłsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarcze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Pakantokolska 42. Szantyrza Legionowa 10 i Zajęzkowskiego — Witoldowa 22.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## MIEJSKA

— **Rada Miejska.** Kolejne posiedzenie Rady Miejskiej zostało wyznaczone na dzień 20 stycznia.

— **4 radnych endeckich wystąpiło z Komisji Rewizyjnej.** Wczoraj 4 radnych klubu „narodowego”, członków Miejskiej Komisji Rewizyjnej oficjalnie powiadomiono Zarząd Miasta o swym ustąpieniu z Komisji.

Na przyszłym posiedzeniu Rady Miejskiej odbędą się wybory uzupełniające.

— **Mróz wrogiem chorób zakaźnych.** Panujące mrozy przyczyniły się wydatnie do zmniejszenia się chorób zakaźnych na terenie Wilna. Tak naprz. w ciągu ub. tygodnia zanotowano zaledwie 25 wypadków nowych zakażeń, podczas gdy przeciętnie na choroby zakaźne zapadało tygodniowo w Wilnie około 50 osób.

W minionym tygodniu zanotowano choroby następujące: płońca — 8 wypadków; błonica — 2; odra — 7; róża — 1; krztusiec — 1; gruźlica — 2 (zmarło 5); podęjr. o wściekliznę — 3; ospówka — 1 wypadek.

— **5 nowych straganów śledziowych na rynku Drzewnym.** Ze względu na zbliżający się okres Wielkiego Postu i zwiększone zapotrzebowanie na ryby, a zwłaszcza śledzie, Zarząd Miejski postanowił wybudować na rynku Drzewnym 5 nowych straganów śledziowych.

Skończyła się mowa o straganach, należy odnotować, że w Halach Miejskich w najbliższym czasie zostanie usuniętych 28 straganów wychodzących frontem na ul. Bazyliańską, która ostatnio została uregulowana. Stragany te zostaną cofnięte w głąb Hal.

— **Praktyczny lecz trudny do realizacji projekt.** Mając na względzie oszczędzanie bruków, Zarząd Miejski postanowił zakupić i ustawić na rzeźni miejskiej dla propagandy komplet podwozi na gumach dla wozów ciężarowych. Stosując to podwozie woźnica zamiast 1000 kg będzie mógł zabrać na wóz bez przemeżania konia bieżący o wadze 1500 kg.

Ogumione podwozia używane są powszechnie w zachodnich dzielnicach Polski. Czy jednak ta inowacja przyjdzie się prędzej u nas, należy wątpić, bowiem podwozia te kosztują 400 zł, a jest to suma dla nasychnych woźniców bardzo poważna, na którą nie będą się mogli łatwo zdobyć.

— **Pikielowanie Hal Miejskich.** Wczoraj rano na terenie Hal Miejskich zauważono intensywną akcję pikielowania straganów i sklepów żydowskich. Pikielowanie wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ogółu handlarzy żydowskich, którzy zwrócili się o interwencję do policji oraz wystali delegację do związku drobnych kupców.

## AKADEMICKA

— **Zebrań Akademickiego Koła Stu dentów Ziem Zachodnich** odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12 w lokalu Instytutu Germanistki przy ul. Zamkowej 10 m. 2.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **326 Środa Literacka.** Dnia 12 stycznia br. utalentowany poeta przebywający obecnie stale w Warszawie Jerzy Zagórski wygłosi odczyt pt. „Guillaume Apollinaire — sprawca twórczego zamełu”. Odczyt urozmaicony recytacjami Apollinaire'a. Początek o godz. 20,15.

— **Zebrań przyrodników.** We czwartek dnia 13 stycznia br. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologii USB. odbędzie się posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika, na którym p. Edward Passendorfer wygłosi odczyt pt.

# RADIO

ŚRODA, dnia 12 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń por. 6,20 Gimm. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Zapomniane tańce; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Chwilka litewska; 13,15 „Coś dla dzieci”; 14,00 Nowości muzyki lekkiej; 14,25 „Obrazy litewskie” — Ignacego Chodźki; 14,35 Muzyka popularna; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci; 16,00 Skrzynka językowa; 16,15 Polpourri operetkowe w wyk. Wileńskiej Orkiestry; 16,50 Pogadanka; 17,00 Pieśń o wale z czołgami — odczyt; 17,15 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati; 17,50 Obłona konieczna — pogad. 18,00 Wiad. sport. 18,10 „Nie omijajcie Sejn” — pogadanka ks. Wł. Kłapkowskiego; 18,20 „Zielone albumy” — audycja słowno-muzyczna; 18,50 Program na czwartek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Imieniny Pani Cecylii” — obrazek obyczajowy; 19,20 Pieśń zaściankowa w wyk. Krystyny Krahelskiej; 19,35 Wartości życia ludzkiego — odczyt; 19,50 „Rekopisy Chopina w Bibliotece Narodowej w Warszawie” — felieton; 20,05 Orkiestra smyczkowa pod dyr. Cz. Lewickiego; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego; 21,30 Przerwa; 21,35 Koncert europejski z Hq. ndii; 22,40 Gra Józef Szpigiel; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 13 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Klasyki i romantyki” — poranek muzyczny. 11,40 Słynni wirtuozi. południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja prowincji. 13,05 „Co każda matka wiedzieć powinna o niemowlętach” — pogadanka H. Dobrowolskiej. 13,15 Koncert żyweń. 14,25 „Obrazy litewskie” Ignacego Chodźki. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycja. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka. 17,00 Uniwersytet Stefana Batoiego — odczyt wygl. prof. Konrad Górski. 17,15 Eugene Samuel Holmann: Dziewczyna w oknie. 17,50 „O typach biegaczy” — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Mała skrzyneczka, prowaiki Ciocia Hala. 18,20 Koncert Orkiestry Związku Rezerwistów. 18,40 „Sen zimowy zwięztał” — pogadanka dr Z. Fedorowicza. 18,50 Program na piątek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Alkestis” Eurypidesa. Przekład Jana Kasprzowicza. Radiofonizacja i słowo wstępne prof. Stefana Srebrnego. 20,00 Pogadanka aktualna. 20,10 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21,45 „Z mojego warsztatu” — szkice literackie. 22,00 Ludwik van Beethoven: Septet Es-dur op. 20. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

## Historyczny romans — motywem filmowym



Greta Garbo w swej najnowszej roli Pani Walewskiej w filmie poświęconym tej romantycznej postaci z epoki napoleońskiej, nakręconym w Hollywood. — W roli Napoleona wystąpi Charles Boyer.

„Powstawanie gatunków w świetle paleontologii”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## RÓŻNE

— **Pokaz kanarków.** W dniach 15 i 16 stycznia b. r. odbędzie się I. pokaz kanarków w sali Zw. Strzeleckiego im. Gen. Żeligowskiego przy ul. Mickiewicza Nr. 27. Kanarki będą przez eksperta premiiowane. Oprócz kanarków wystawowych, — będą też na wystawie kanarki śpiewaki na sprzedaż, które po cenach umiarkowanych można będzie nabyć. Czysty dochód z wystawy przeznaczony jest na biednych. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 stycznia o godz. 9, i pokaz trwać będzie do godz. 20.

Wstęp od osoby 25 gr, dla uczniów 10.  
— **Rada Gminy Żyd. przywróciła fundusz syjonistyczny.** Na onegdajszym posiedzeniu Rady Wyznaniowej Gminy Żyd. wywiązała się ożywiona dyskusja nad niektórymi pozycjami nowego preliminarza budżetowego gminy. Po namyślnym dyskusji Rada postanowiła przywrócić pozycję w wysokości 2000 zł na cele syjonistyczne, skreśloną uprzednio przez Zarząd.

HELIOS

**Dziś uroczysta premiera!**  
Wydarzenie w dziedzinie kinematografii polskiej.

# Kościuszkę pod Racławicami

Na tle zawieruchy wojennej — romans trojga serc. — W roli Kościuszki — **Tadeusz Białoszczyński**. Role główne: **Barszczewska, Zacharewicz, Samborski, Węgrzyn** i in. Łaskawy udział Garnizonu Warszawskiego i Rembertowa. Honorowe bilety i ulgi bezwzględnie nieważne.

## Poszukiwacze złota z ul. Zamkowej

Legendy o skarbach nigdy prawdopodobnie nie przestaną istnieć. Opowiadania o białych zjawach, ukazujących się nad miejscami, w których ukryte są skarby, o zatopionych kasach armii Napoleona i t. p. zawsze będą fascynować naiwnych urokiem zdawało by się tak lekko osiągalnego złota.

Kamienica nr. 16 przy ul. Zamkowej żyje właśnie pod wrażeniem takiej legendy. Jeszcze rok temu do właściciela kamienicy Assa zgłosiło się dwóch poszukiwaczy złota, którzy zapewniali, że w piwnicy tego domu ukryte są bajsoskie sumy. Ass odniósł się sceptycznie do tych opowiadań, zgadzając się w zasadzie zezwolić na poszukiwanie skarbu, jeżeli... ci panowie zdobędą pozwolenie władz.

Poszukiwacze skarbu przez dłuższy okres czasu objęli progi urzędu skarbowego

go i wreszcie otrzymawszy takie pozwolenie, zgłosili się ponownie do Assa, który tym razem zgodził się na rozpoczęcie poszukiwań.

Wczoraj miano przystąpić do kopania, lecz... poszukiwacze złota jakoś nie zjawili się.

Pozostaje więc tajemnicą, czy panowie ci nabrali władze skarbowe, policję i Assa czy też jedynie odczytali swe poszukiwania.

Przy okazji należy sprostować wiadomość o rzekomych opieczowaniu piwnicy. Tak „srodze” władze policyjne fikcyjnych skarbu nie ochraniają. Każdy ciekawy może za pozwoleniem właściciela wejść do tego „sanktuarium” dwóch pomysłowych poszukiwaczy złota z ul. Zamkowej.

(c).

## CASINO | Film dla wszystkich

# SHIRLEY TEMPLE

w arcydziele w-g R. Kiplinga **„Strzelec z Bengali”** i Wiktor Me Laglen Piękny nadprogram

## SWIATOWID | „Książętko”

w rolach gł. Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Fertner, Sielański i inni Nad program: Atrakcje Początki seansów 5, 7 i 9 W niedz. i święta od 1-ej

## Kino MARS | Dziś. Sensacyjno-erotyczny dramat z życia międzynarodowej organizacji szpiegowskiej pt.

# 39 KROKÓW

W rol. gł.: Robert DONAT partner Marleny Dietrich oraz Madeleine Carroll. — Piękny kolorowy nadprogram. —

## OGNISKO | Pikantna pełna szampańskiego humoru i dowcipu komedia

# Nie chce wiedzieć kim jesteś

W rolach głównych: **Liana Haeiel Gustaw Fröhlich Szöke Szakall** Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Sygnatura 699/35.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie i rewiru Wincenty Gruzdź, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64, na podstawie art. 676 i 679 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lidzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należących do dłużnika (czki) Mowszy Wileńskiej nieruchomości 2 placów ziemi ogólno-obszaru 4111 s kw zasadzonych owocowymi drzewami, z budynkami, w tym 1 plac Nr 46 — 1990 s kg i drugi pod Nr 47 — 2121 s kw — połączone w jeden i objęte są księgą hipoteczną Nr 210/3090 zajądającą się w Wydziale Hip. Sądu Okr. w Lidzie. Powyższa nieruchomość stanowi wyłączną własność Mowszy Wileńskiej, i położona jest w m. Werenowie pow. Lida.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.900, cena zaś wywołania wynosi zł 5.175.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 690 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji ze względu na postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dn. powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzie w Wydziale Cywilnym.

Dnia 3 stycznia 1938 r.

Komornik WINCENTY GRUZDŹ

Sygnatura 123/36 r.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie II rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie przy ul. Piłsudskiego Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1938 roku o godz. 10 w Lidzie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należących do dłużnika (czki) Podolskiego Mowszy nieruchomości zlozonej w m-cie Lidzie przy ul. Berka Joselewicza Nr 8, składającej się z placu o powierzchni 132 m<sup>2</sup> z domem murowanym parterowym i budynkiem gospodarczym drewnianym. Nieruchomość powyższa posiada księgę hipoteczną Nr 2471, we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajdując się i podlega sprzedaży z licytacji publicznej w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6836 gr 81, cena zaś wywołania wynosi zł 5127 gr 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 684 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji ze względu na postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dn. powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzie przy ul. 17 Kwietnia Nr 14.

Dnia 7 stycznia 1938 r.

Komornik PIOTR KOZŁOWSKI

## Holandia w radosnym oczekiwaniu



Cała Holandia oczekuje w dużym napięciu narodzin potomka następczyni tronu księżny Juliany, przygotowując się do wielkich uroczystości. — Księżna Juliana otrzyma szereg wspaniałych darów, ofiarowanych Jej przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia pracowniczy robót ręcznych jednej ze szkół w Amsterdamie, której młodzież przygotowuje dla holenderskiej następczyni tronu plecione kołyski. Pracownicy chłopczyżją nadzieją, że może właśnie w jednej z tych kołyszek spędzi pierwsze chwile przyszły monarcha Holandii.



Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRNYCH stosuje się **Krem „LAIN-AGE”**

kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanych w Ejszyszkach, pow. Lida, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego wg. tyt. 23987 i in. Michałowski Clonon, Jurdycański Szymel i Lewin Mow-sza Ejszyski, pow. Lida, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej nieruchomości: 2000 kg lnu włókna 1000 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać w dn. 24 stycznia 1938 r. od godz. 10 w lokalu zobowiązanych.

Naczelnik Urzędu Skarb. (—) J. KIEMAN

## Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia na Łukiszczach w Wilnie, więzienia przy ul. Ponskiej w Wilnie oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wieliczaniech zawiadamia, że w dniu 18 stycznia 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilnie na Łukiszczach na dostawę artykułów żywnościowych na IV kwartał 1937/38 r.

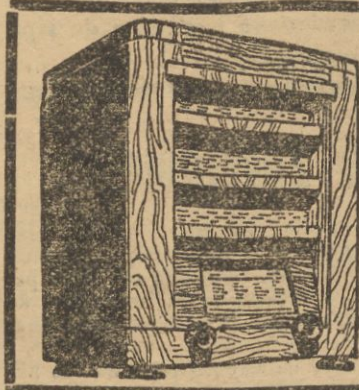
Blizszych informacji udziela kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12.

Składanie ofert do dnia 18 stycznia 1938 roku w więzieniu w Wilnie na Łukiszczach. Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferenta, chociażby ceny były niższe.

Komisja Gospodarcza.

## RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Nowogrodku na imię Krzemienowskiego Andrzeja, syna Antoniego i Barbary, mieszkająca gm. Poczapów, pow. nowogrodzkiego, a zamieszkałego obecnie w Baranowiczach — unieważnia się.



**„REKORD” w. G. Cyryński**  
Baranowicze, Szeptyckiego 36, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
ODBIORNIKÓW  
ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.  
— Ceny niskie —

## LEKARZE

DOKTOR MED.

**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

**Zygmunt Kudrewicz**

choroby weneryczne, skórne — moczopłucne ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

**Smiałowska**

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

## Handel i Przemysł

WYROBY RĘCZNE z „Huculscyzyzny” poleca tanio i na raty: kilimy, włoścące, porzery, firanki, kapy, serwetki itp. ręczne prac. wyroby rzeźbione i inkrustowane oraz pasiaki łowicze. Wilno, ul. Niemiecka 2. Żadnych agentów firma nie wysła.

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne, popielinowe, modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30. Własna wytwórnia ubiwa damskiego i męskiego.

Na karnawał modne OBUWIE balowe, i spacerowe W. NOWICKI, Wielka Nr 30. Pantofle zamszowe. Kalosze śniegowce.



## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 11 stycznia 1938 r.

Geny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg — 50 wag. st. zał.) Ziemliopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych i

Z y t o	I stand.	696 g/l	22.—	22.75
Pszenica I	670	21.50	22.—	
„ II	730	28.—	28.50	
Jęczmień I	710	27.50	28.—	
„ II	678/673	(kasz.)	—	—
„ III	649	19.50	20.—	
Owies I	620,5	(past.)	18.50	19.55
„ II	468	21.—	21.75	
Gryka	445	19.90	20.50	
Mąka pszen. gat. I	0—50%	43.50	43.75	
„ I-A	0—65%	42.—	42.50	
„ II	30—65%	33.—	33.50	
„ II-A	50—65%	26.—	27.—	
„ III	65—70%	23.—	23.50	
„ pastewna		19.25	20.—	
żytnia gat. I	0—50%	34.50	35.—	
„ I	0—65%	32.—	32.50	
„ II	50—65%	24.—	24.50	
„ razowa do 95%		24.—	24.50	
ziemiakczana „Superior”		31.50	32.50	
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.—	15.75	
„ żytnie przem stand.		13.75	14.50	
Wyka		19.50	20.50	
Łubin niebieski		13.75	14.25	
Siemie Inlane b. 90% f-co w s. z.		44.25	45.—	
Len trzepany Wolożyn	1530.—	1570.—		
„ „ Horodziej	1880.—	1920.—		
„ „ Traby	1570.—	1570.—		
„ „ Młory	1450.—	1490.—		
Len czesany Horodziej	2060.—	2100.—		
Kądzle horodziejska	1581.—	1670.—		
Targaniec moczony	760.—	820.—		
„ Wolożyn	930.—	970.—		

## Zakłady Graficzne

# „ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

## KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC

KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

**KURJER WILEŃSK**  
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

LOKALE

1—2 POKOJE do wynajęcia zaraz — wszystkie wygody. Oglądać od godz. 11 — z 1 od 6—8. Piłsudskiego 7/8.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogroddek, ul. Bazylijska 35  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166  
Baranowicze, ul. Ułańska 11  
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Skonim,  
Szczuczyn, Stółpce, Wolożyn, Wilejka, Grodno,  
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19